

Łódź

XXXIV rok
istnienia.

CENA NUMERU
35 gr.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60504

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się.

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 16 stron

ROZWÓJ

Niedziela, 5-go października

№ 275

WIERDZA BRZESKA ZAPEŁNIA SIĘ

Wczoraj przybyło nowych 4 lokatorów Aresztowanie ucznia mar. Piłsudskiego, b. pos. Kwapińskiego

WARSZAWA, 4.10.

W NOCY...

Dzisiaj o godzinie 2 w nocy przed gmachem sejmowym zajęły dwa auta i zatrzymały się przed bramą. Wysiadło z nich dwóch cywilnych panów, którzy podeszli do wartującego przy bramie strażnika ze straży marszałkowej i polecili mu wprowadzić się do mieszkania b. posła Kwapińskiego (PPS.), mieszkającego w gmachu sejmowym.

Wywiadowcy zapukali do drzwi. Na pytanie "kto tam" odpowiedzieli: Oficer.

W MIESZKANIU ZESŁANCA

Zona p. Kwapińskiego, długoletniego zesłańca w czasach rosyjskich, domyśliła się, że o co idzie i otworzyła drzwi. Wywiadowcy i policjanci weszli do środka i wręczyli Kwapińskiemu nakaz aresztowania, podpisany przez prokuratora w Sosnowcu.

P. Kwapiński zaczął się ubierać.

Jeden z policjantów spojrzął na ścianę, gdzie wisi portret p. Kwapińskiego w katorżniczym ubraniu z czasów rosyjskich.

A, to pan poseł? — zwrócił się do p. Kwapińskiego.

— Tak jest — odparł p. Kwapiński.

— Ale Moskale — wtręciła p. Kwapińskiej — wtedy aresztowali mego męża w dzień,

a nie w nocy.

Policjant zmieszal się:

— Proszę pani, my mamy taki rozkaz...

P. Kwapiński w r. 1905 był uczniem szkoły instruktorskiej organizacji bojowej PPS. w Krakowie, kierowanej przez Piłsudskiego. Po jej ukończeniu rozwijał z polecenia tej organizacji działalność na terenie Królestwa. W r. 1907 został pod Zawierciem aresztowany przez Moskale i wkrótce potem skazany wyrokiem sądowym na śmierć. Karę tę zamieniono mu na dożywotnią katorgę.

Zesłano go do Orła, gdzie spędził w katordze dziesięć lat. Wyzwoliła go dopiero rewolucja bolszewicka.

W WYWIEZIENIU

Pani Kwapińska odprowadziła męża do auta.

— Dokąd mnie panowie wieziecie? —

zapytał p. Kwapiński.

— Do Sosnowca padła odpowiedź.

Przed wyjazdem p. Kwapiński podpisał pełnomocnictwo obrony dla adw. Rudzińskiego go oraz deklarację kandydacką do Sejmu.

WILNO, 4.10. Wileńska „Gazeta Chłopska“ donosi, że na terenie województwa wileńskiego zostali aresztowani b. posłowie Szapitel i Adamowicz.

LWÓW, 4.10. Na zarządzenie prokuratury aresztowany został w Brzeżanach b. poseł ukraiński z sowietofilskiej Partji Pracy, adw. dr. Zachidnyj.

Ogółem aresztowano dotychczas 15 b. posłów ukraińskich, w tem 11 z partji Unda, dwóch z partji socjalno - radykalnej, dwóch z Selrobu i jednego z Ukraińskiej Partji Pracy.

A ona, gada, gada, gada
(Z repertuaru Krukowskiego)

Nowy wywiad Marsz. Piłsudskiego

Marszałek Piłsudski udzielił nowego wywiadu p. Miedzińskiemu. Wywiad ukaże się w dzisiejszych dziennikach sanacyjnych.

Czy dowiemy się jego treści?

LIST MARSZAŁKA SEJMU
DO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

WARSZAWA, 4.10. P. Marszałek Sejmu Daszyński, wystosował list otwarty do P. Prezydenta Rzplitej Mościckiego.

Niebezpieczna przesyłka

Przeznaczona do pałacu królewskiego

LONDYN, 4.10. W jednym z urzędów pocztowych Londynu wybuchła dziś przesyłka pocztowa, która zawierała prawdopodobnie bombę. Okoliczności wśród których nastąpiła eksplozja są bardzo tajemnicze. Przesyłka znajdowała się w worku z listami, przeznaczonymi do pałacu królewskiego w Buckingham. Paczka, która eksplodowała nadesłana była z Irlandji. Eksplozja zniszczyła częściowo urządzenie wewnętrzne urzędu pocztowego, dwu urzędników jest rannych. Wybuch wywołał wielką sensację w dzielnicy. Tysiące ludzi pospieszżyło na miejsce wypadku, ruch uliczny wstrzymano. Wśród gruzów znalaziono odłamki metalowe, z których wywnioskowano, że w przesyłce znajdowała się bomba.

Lista Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu

Otwierają ją marszałek Daszyński i

WARSZAWA, 4.10. Lista państwowa Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu przedstawia się w czołowych dziesięciu nazwiskach, jak następuje:

Ignacy Daszyński (PPS.).

Jan Dąbski (Str. chł.).

Maksymilian Malinowski (Wyzw.).

Wincenty Witos (Piast).

Jan St. Jankowski (NPR.).

Herman Lieberman (PPS.).

Stanisław Wrona (Str. chł.).

Michał Réy (Wyzw.).

Władysław Kiernik (Piast).

Leon Leśniewski (NPR.).

W dalszym ciągu mandaty między poszczególne strony rozdzielono na podstawie dotychczasowego stanu posiadania według systemu d'Hondta. Z PPS. kandydują na początkowych miejscach b. posłowie Aciszewski i Diamand, z „Piasta“: Rataj, Gruszka i Michałkiewiczowa, z „Wyzwolenia“: Smoła, Putek, Lypaciewicz i Bagiński, z NPR.: Nader i Kwieciński.

Na wygnaniu Wicemarszałek Woźnicki przeniesiony na Pcmorze

WARSZAWA 4.10. W kołach nauczycielskich liczne komentarze wywołało postanowienie ministra oświaty, mocą którego b. wi-

cemarszałek Sermu i Senatu p. Woźnicki, przeniesiony został, jako nauczyciel, z Warszawy do wsi Czatkowy za Tezewem.

Opieczetowanie drukarni A. B. C.

Najbardziej bojowego pisma narodowego

WARSZAWA 4.10. Wobec odrzucenia przez min. przemysłu i handlu rekursu od zarządzenia wydziału przemysłowego, zamykającego drukarnie „A. B. C.” i „Wieczoru Warszawskiego”, maszyny w drukarni tej zostały

przez władze opieczetowane i unieruchomione. Wobec tego wspomniane dzienniki musiały przenieść składanie i drukowanie numerów do innej drukarni.

Mydło, koc, jaśki

Już trochę złagodniał gniew na p. posłów

WARSZAWA 4.10. Dziś, w 25-tym dniu uwięzienia, wydano pozwolenie na przesłanie do Brześcia nad B. uwięzionym b. posłom najpotrzebniejszych rzeczy. Oznaczono ściśle zawartość przesyłki, która może się składać:

z dwóch zmian bielizny, jednego jaśka, jednego małego kawałka mydła, koniecznych przyborów do mycia i jednego koca.

Na przesłanie takiej przesyłki trzeba użyć pisemne zezwolenie sędziego Demanta.

Jeszcze są sędziowie w Berlinie

Wyrok w sprawie oficerów Reichswehry

BERLIN, 4.10. Dziś, o godzinie 10 rano sąd Rzeszy, rozpatrujący głośną sprawę oficerów Reichswehry, ogłosił wyrok, na którego mocy oskarżeni oficerowie Reichswehry uznali się za winnych przygotowania zdrady sta-

nu. Na mocy art. 86 kodeksu karnego, skazano oficerów Reichswehry na 1 rok i 6 miesięcy więzienia karnego. Wyrok wywołał ostry mie wrażenie.

Królowie żenią się

Zaręczyny króla Borysa z ks. Giovanną

RZYM 4.10. Dzisiejsza prasa ogłasza urzędowy komunikat, donoszący, iż włoska para królewska udzieliła zezwolenia na zaręczyny księżniczki Giovanny z królem bułgarskim, Borysem.

Wiadomość tę dzienniki zaopatrują obszernymi komentarzami, w których stwierdzają, że węzeł małżeński między dwiema dynastiami przyczyni się do utrwalenia ścisłej przy-

jaźni między narodem włoskim i bułgarskim. Zdaniem „Messagero”, małżeństwo nie jest wynikiem wyrachowania polityczno-dyplomatycznego, lecz zawarte zostaje na podstawie prawdziwej miłości obojga młodych.

Ogłoszenie zaręczyn świadczy, iż Ojciec Święty, bez którego zezwolenia żadna katolicka księżniczka nie może wyjść za innowiercę, zgodził się na nie.

Pewnie nowy Kutiepow!

Jak policja szukała człowieka którego miała pod kłosem

Do policji w Pradze Czeskiej zgłosił się przed paroma dniami pewien obywatel i zameldował rzecz następującą:

— Przyjaciel mój, rosyjski emigrant, profesor Aleksander Kalitński zniknął bez śladu. Wyszedł mianowicie przedwczoraj z domu i więcej nie wrócił.

Policja zaniepokojona, czy niema do czy nienia z drugą aferą Kutiepowa, rozwinęła wszelkie starania by odnaleźć zaginionego.

Telefonowano do Paryża, gdzie przebywa żona Kalitńskiego, ogłoszono o wypadku przez radjo, sygnalizowano policji zagranicznej. Wszystko na próżno!

Uplętnęło parę dni niepokoju i niepewności. I oto, po upływie tych paru dni zakomunikowano wciąż dowodującemu się przyjacielowi, że prof. Kalitński został aresztowany za pewne wykroczenie natury moralnej i siedzi w więzieniu praskim.

Najbardziej jednak, jest to, że areszt-

wanie owo nastąpiło przed pierwszym mel dunkiem przyjaciela o zniknięciu emigranta i że w ciągu całego czasu poszukiwany siedział za kratami, pod nadzorem tej samej policji, która go szukała.

PRZEZ RADJO

PONIEDZIAŁEK 6 X 30 r.

- 12,10 Muzyka z płyt gramofonowych
- 14,30 „Skrzynka pocztowa techniczna” korespondencją bieżącą i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel
- 16,45 Muzyka z płyt gramofonowych
- 19,10 Skrzynka pocztowa rolnicza korespondencją bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski.
- 19,25 Muzyka z płyt gramofonowych
- 20,15 Operetka Offenbacha „Piękna Helena
- 22,15 Muzyka z płyt gramofonowych
- 23,00 Muzyka taneczna

CIĄNIENIE LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Dziś, w dwudziestym trzecim dniu ciągnięcia 5 klasy 21 polskiej loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. na nr. 92637

10.000 zł. na nr. 189559

Po 5.000 zł. na n-ry 83500 88419 131425 139157 155028 158490 172682

Po 3.000 zł. na n-ry 10369 186386

Po 2.000 zł. na n-ry 16331 56240 69041

71182 77229 93121 98766 146495 169477

Po 1.000 zł. na n-ry 19273 23839 26307

32228 40646 47730 51308 55741 63145 66071

66244 77437 80461 89611 107585 111331 129073

147661 151934 162666 179971 188711 193201

197147 204301 205557 208476

Po 600 zł. na n-ry 18527 21371 25900 27800

32766 34350 34749 51379 59040 59831 62228

64936 76964 95791 97786 98830 98943 102700

107947 112455 118116 119564 124514 125400

129566 140461 150058 153040 157954 168600

169156 173425 176650 177689 179074 184301

191706 191971 200923 202938 206994.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie wszystkie polecone proszki ludzko naszymi podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletek. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Dr. med. L. Banaszekiewicz

PIOTRKOWSKA 84. Telefon 116

przyjmuje od 5-ej do 7-ej jako

lekąrz-specjalista

w chorobach kobiecych i położnictwie

250.000 POLAKÓW EMIGRUJE CO
ROCZNIE I WILKOWA WIAWIA SIĘ!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895. Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Czy głosować?

Polska wstępuje w okres przelomowy, w okresie oficjalnie zwany „rozgrywką”.

Położenie polityczne wewnątrz kraju przedstawia się jasno i niedwuznacznie.

Z jednej strony jednolity Blok Współpracy z Rządem, z drugiej opozycja przeciwko dotychczasowemu sposobom i metodom rządów.

Opozycja, jak przystało na naszą demokrację, rozbita na rzereg partji i partyjek, które nie tylko walczą z potężnym przeciwnikiem, ale gryzą się i między sobą, co niezmiernie osłabia ich front i pociągnie za sobą straty dziesiątek tysięcy głosów.

W Łodzi, położenie przedstawia się analogicznie. Na siedem mandatów — dwa bezwzględnie wezmą żydzi, o pozostałe pięć rozegra się walka między Blokiem Rządowym, a opozycją.

„Centrolew” w Łodzi, jest figowym listkiem przykrywającym P.P.S., gdyż o jakichś „Wyzwoleniach”, „Partjach Chłopskich” i t. d. — niema co u nas mówić.

Poza tem poważną liczebnie partją są komuniści — wprost proporcjonalnie do nędy i głodu, w szponach którego giną i marzną się najlepsze siły sfer robotniczych.

Z drobniejszych ugrupowań wymienić należy Chrześcijańską Demokrację, którą od komunizmu odróżnia, kilku zabłąkanych w ich szeregach księży, a z demokracją łączy nędza i myślowa kierownictwo.

Nie należy również zapominać, że Chrześcijańska Demokracja w zeszłych wyborach również szła samodzielnie uzyskując zaledwie 2000 głosów i utracając w ten sposób mandat w Łodzi.

Poza tem idą beznadziejne listy właścicieli nieruchomości i innych utworzone z myślności, że odrobina humoru w tych ciężkich czasach nie może nikomu zaszkodzić.

Trudno być prorokiem i przewidywać, jak wypadną wybory w naszym mieście — ale daje się zauważyć zbytni optymizm, z jakim Blok Rządowy traktuje różne obietniczki, że wspomniemy tu ujawnioną już przez nas poprzednio dwulicowość i „fałszywą grę” Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości i dlatek nadzieja ich na dwa mandaty, zdaje się — nie ma żadnych jest oparta przesłankach.

Wogóle w całym kraju, jak z głosów niezależnej prasy polskiej wynika, ogólne szanse wyborcze są niejasne.

Faktem jest jednak niezaprzeczonem, iż w razie aresztowania, obliczone na rozstrojenie i zastraszenie opozycji — nie osiągnęły w pełni swojego celu, a nawet wręcz przeciwnie wywołały skutek.

Zwłaszcza aresztowanie Korfiatego, powołało jednomyślnie niemal cały Śląsk, w szeregach opozycji.

W interesie kraju leży, aby położenie wewnętrzne państwa jaknajprędzej się wyprostowało.

O zdecydowanej większości Bloku Rządowego — niema co mówić — chodzi więc o zdecydowane zwycięstwo opozycji i poza tem o jednolity jej front w Sejmie.

Bo najgorszem, co mogłoby się zdarzyć, jest dalsze trwanie tego mglistego stanu, w którym targają się i niszczą najlepsze siły narodu.

W razie zdecydowanego zwycięstwa opozycji — należy się liczyć z decydującymi posunięciami wobec Sejmu, „czynnika decydującego” dzisiaj w Rzeczypospolitej t.j. marszałka Piłsudskiego, co wreszcie położy może kres tej grze w „ciu-ciu babkę”, niewyraźnej sytuacji i skrytopłciowej dyktaturze.

Rozgrywka się zbliża wielkimi krokami i każdy wyborca powinien już dzisiaj poważnie się zastanowić nad pytaniami:

— Czy chcesz, aby wszystko pozostało po dawnemu?

— Czy stan ekonomiczny kraju go za-

dawalnia?

— Czy odczuwa na własnej osobie, wpływ fatalnych stosunków gospodarczych państwa?

Jeżeli jasno odpowie sobie na te pytania — nie będzie się głowił nad aktualnymi dzisiaj kwestjami:

— Czy głosować?

— Za kim głosować?

Polska nie jest jeszcze grobem „wszelkich nadziei, a opieszałość i bierność wyborczą pozostawmy nieboszczykom. AS.

—:00:—

Wojna wyborcza w Polsce

Jak w czasach rozbiorów

Wychodzi w Pradze tygodnik w języku francuskim „L'Europe Centrale”, półoficjalny organ propagandy zagranicznej rządu cesarstwa austriackiego. Pismo to pisze dużo o sprawach państw małej ententy i Polski, oczywiście, zawsze bardzo ostrożnie, ważąc każde słowo dziesięć razy, jak nakazuje pół oficjalny charakter wydawnictwa. Do Polski odnosi się ono zawsze bardzo a bardzo przychylnie. I w tem to piśmie, w numerze z dnia 13 bm. zamieszcza pt. „Wojna wyborcza w Polsce” bardzo powściągliwą notatkę o obecnej sytuacji w Polsce, która kończy się słowami:

„Tymczasem nie sposób nie uznać, że stan obecny Polski przypomina do zdumienia ten jej stan, który opisywał przed półtora wiekiem Jan Jakób Rousseau w swem dziele pod tytułem „Project de Constitution pour la

Pologne”. Jest to skonstatowanie, które przy nosi eokolwiek rozczarowania”.

Mowa tu o strasliwym obrazie stosunków w Polsce w osiemnastym wieku, jaki skreślił słynny filozof w swem dziele, w którym projektował konstytucję, mogącą — jego zdaniem — Polskę uzdrowić.

Zatem czteroletnie rządy „sanacji moralnej” doprowadziły Polskę Odrodzoną do tego samego stanu w którym była przed półtora wiekiem w chwili rozbiorów.

Taki jest sąd przychylniej i powściągliwej opinji zagranicznej. Dla sympatyzującego cudzoziemca jest to może pewne rozczarowanie, dla Polaka „słowa zamierają na ustach”.

—:00:—

I ten się też sparzył

Likwidacja interesów Forda w Sowietach

Niebywałą sensacją w kołach przemysłowych Anglii wywołał fakt, iż europejskie przedstawicielstwo Forda zwróciło się do potężnego koncernu maszynowego Wickersa z propozycją przejęcia sowieckiego zamówienia na 3 tys. traktorów, które miały wykonać zakłady Forda.

Wickers do propozycji tej odnosi się z nieufnością, gdyż firmy angielskie po licznych doświadczeniach obawiają się udzielać Sowietom kredytów długoterminowych, tembardziej, że wobec niepopularności Sowietów w Anglii rząd wzbrania się udzielić kredytów tym swęj gwarancji.

Przekazanie tak olbrzymiego zamówienia Anglikom stanowi pierwszy krok na drodze zupełnego zerwania Forda z Sowietami.

Na podstawie umowy z Sowietami Ford wybudował w Leningradzie słynny „Stalin-

stroj”, który miał produkować 500 traktorów miesięcznie. Na tej produkcji oparty był cały sowiecki plan kolektywizacji gospodarstw rolnych. Mimo zatrudniania 2 tys. inżynierów i mechaników amerykańskich „Stalin-stroj” wyprodukował zaledwie 10 traktorów i to jak się okazało niezdatnych do użytku.

Oczywiście Sowiety winę nieudalnego a kosztownego eksperymentu przypisują rzekomo sabotażowi fachowców amerykańskich.

Tymczasem Ford twierdzi, że Sowiety gwałcąc umowę wtrącają się do produkcji, przydzielają do „Stalinstroju” jedynie komunistów, którzy zamiast pracować usiłują nawracać mechaników amerykańskich na komunizm. To niepowodzenie akcji Forda w Sowietach koła angielskie uważają powszechnie za zapowiedź likwidacji stosunków Forda z komunistyczną Rosją.

Deprawacje szerzą

ogłoszenia komorników

Szatański pomysł

Pozstrzelwanie ludzi dla zasilenia skarbu

Paryski dziennik „Wozroźdzenie“ ogłasza sensacyjną wiadomość o nowym pomysle G. P. U. który ma na celu zasilenie skarbu sowieckiego walutą zagraniczną. Centrala G. P. U. w Moskwie fałszuje plenipotencje pod pisywane w imieniu rozstrzelanych lub uwięzionych obywateli sowieckich, którzy posiadają z czasów przedrewolucyjnych kapitały lub papiery wartościowe w bankach zagranicznych. Celem tego faszerstwa jest wydobycie tych kapitałów przy pomocy adwokatów w odpowiednich państwach.

Agenci G. P. U. rozwinęli szeroką działalność w Stanach Zjednoczonych zgłaszając się przez wprowadzonych w błąd adwokatów amerykańskich do banków i żądając wypłaty sum znajdujących się na rachunku nie szczęśliwych ofiar G. P. U. Akcją G. P. U. kieruje niejaki Dubrowski, który przez licz-

nych agentów zbiera informacje o znajdujących się w bankach amerykańskich depozytach obywateli sowieckich.

Departament Sprawiedliwości St. Zjedn. zarządził ścisłe dochodzenie w tej sprawie. Również w Paryżu G. P. U. za pośrednictwem przekupionych agentów zbiera informacje, co do depozytów obywateli sowieckich w bankach francuskich.

AKTUALJA

O czym wróble

NA DACHU CWIERKAJA..

Wróbel pewien dowodził na dachu

Ze się wróble od BB dziś nie różnią

— „Jako?” — drugi zaćwierkał z

wyciągniętą szyją

— „Bo nie sieją, ni orzą, a żyją i piją”

Henryk St. Hartman

Nie trzeba brać poważnie wywiadów z marsz. Piłsudskim

Oświadcza sanacyjno „Kurjer Poranny“

Sanacyjny „Kurjer Poranny“ (nr. 272) pisze: „— Weszło bowiem w obłudny zwyczaj wśród naszej opozycji, aby te swobodne roz-

mowy, które Marszałek Polski bez krytyki wania się oficjalną formalistyką i stylizacją zbliża się do najszerszych mas, wypowiadając już to z uniesieniem, już to żartobliwie swoje wrażenia, swoje najszersze osobiste opinie i opowiadając o swoich troskach i kłopotach, uważać za komunikaty urzędowe i zerwać z zaciekłością każde ich słowo”.

To odebranie oświadczeniom p. Piłsudskiego poważniejszego znaczenia okazało się w „Kurj. Por.“ niezbędne, celem jakiegoś rodzaju niewinnienia następującego ustępu oświadczenia z 28 września br.

„— I jeżeli czego żałuję, to niestety powaga i powaga w procedurze sądowej, która może być nadana za krótkim terminem, wyznaczonym na „karność“ panów posłów. Lecz przynajmniej te niechlujne stwierdzenia wysiedlenia należyście w więzieniu...”

Wobec weale wyraźnego stwierdzenia, że główna rzecz to przetrzymanie posłów w więzieniu w okresie wyborczym, pismo obywatelskie dowodowe pośpieszyło w długich wywodach, że i z tem odebraniem oświadczeniom p. Piłsudskiego poważniejszego znaczenia.

Przyrost ludności zawdzięczamy biedakom

W warstwach zamożnych liczba urodzeń nie przewyższa liczby zgonów

Instytut Gospodarstwa Społecznego wydał pracę łódzianina p. Edwarda Rosseta „Proletariat łódzki w świetle badań demograficznych”.

Zadaniem pracy tej jest odtworzenie stosunków ludnościowych jednej tylko klasy społecznej, jednakże wskutek takiego ujęcia tematu przedmiot badań nie uległ zważeniu.

P. Rosset dowiódł, że zarówno płodność, jak umieralność maleją w miarę jak posuwamy się od dzielnic uboższych do zamożniejszych (na 1000 mieszkańców przypadało w r. 1928 urodzeń żywych:

w dzielnicach robotniczych 23,6 — 24,3; wśród miejskich 13,8.

Natomiast zgonów:

w dzielnicach: robotniczych 14,1
śródmiejskich 11,2).

Jeżeli wreszcie rzucimy okiem na wzajemne stosunki urodzeń i zgonów w poszczególnych grupach, to okaże się, że istotną nadwyżkę urodzeń wykazują jedynie dzielnice robotnicze (od 7,7 do 9,5 na 100 mieszkańców), podczas gdy w śródmieściu przyrost naturalny jest bardzo nieznaczny (zaledwie 3,1). Wobec mieszanego charakteru śródmieścia, w którym obok ludności zamożnej mieszkają i biedacy, dochodzi my do wniosku (pisze p. Rosset), że w warstwach zamożnych liczba urodzeń dorównywa liczbie zgonów, ale w każdym razie jej nie przewyższa; innymi słowy, że przyrost naturalny w tych warstwach sprowadza się do 0.

Zjawisko to stwierdzono nie tylko w stosunkach łódzkich; zauważono je na całym świecie, słusznie więc pisze dr. Stanisław Serkowski, że „głównie proletariatu zawdzięczają wszystkie narody i państwa swój przyrost naturalny zaludnienia, temu proletariatu, który żyje z rąk pracy, niema troski o zapewne-

nie dzieciom spadku i zabezpieczenie im bytu i płodzi dzieci w dużej liczbie.

Wprawdzie duży odsetek tych dzieci umiera, wprawdzie wiele z pozostałych przy życiu nosi cechy zwyrodnienia lub charaktery, wprawdzie długość ich życia i przeciętna z lat pożywania małżeńskiego wśród proletariatu wyrównywa ilościowe niedobory innych warstw społeczeństwa. Wskutek zaś znacznej ilościowej przewyżki proletariatu w każdym państwie, także i w Polsce, proletariat głównie stanowi o liczbie przyrostu naturalnego, a więc o przyszłości kraju.

Niezwykła przygoda dziennikarza berlińskiego

Aresztowany w Persji, jako płk. Lawrence przesiedział

wraz z towarzyszem 10 dni w areszcie

Sprawozdawcę „Vossische Zeitung“ Wolfgang von Weisla aresztowały na granicy kurdyjskiej władze perskie, jako osławionego pułkownika Lawrence. Dziennikarz wraz z towarzyszącym mu malarzem z Berna Morawskiego, trzymany był przez 10 dni w areszcie.

Oficer perskiej straży granicznej otrzymał polecenie poszukiwania płk. Lawrence, któremu Turcy przypisują główną rolę we wznieceniu powstania Kurdów. Gdy zjawił się przed nim Weisl, legitymujący się jako wysłannik „Vossische Zeitung“, oficer porównał rysopis dziennikarza z opisem płk. Lawrence, zawartym w liście gończym i bez wahania aresztował Weisla wraz z towarzyszem. Obu odstawiono do Tebrysu, gdzie gubernator perski za żadną cenę nie dał sobie wytłumaczyć pomyłki. Dopiero po wysłaniu aresztowanych do Teheranu sprawa się wyjaśniła. Ponieważ przez cały czas Weisla uważano za angielskiego pułkownika, mógł

on w doniesieniu do „Vossische Zeitung“ chwalić się, iż traktowano go z wyszukaną uprzejmością.

Starajcie się o 6 synów

203 chrześniaków p. prezydenta

W Polsce ustalili się zwyczaj, że siódmy syn w rodzinie jest chrześniakiem Prezydenta Rzplitej. Chrześniaki taki, o zaszczytu, że jest synem chrześnym i obywatelą kraju — otrzymuje kwotę 100 złotych czekową PKO. z wkładem 100 złotych, które może odebrać wraz z procentami po osiągnięciu do pełnoletności.

Liczba synów chrześnych Prezydenta Mościckiego w chwili obecnej wynosi 203.

**Popierajcie
wyroby krajowe!**

REKLAMA TO POTĘGA

Zółtko z pokrzywy i kwiatów

Sensacyjne odkrycie dwóch chemików

W instytucie dla badań chemicznych i medycznych w Heidelbergu, udało się chemikom dr. Kuhnowi i dr. Winntersteinowi uczynić prawdziwie sensacyjne odkrycie. Mianowicie stwierdzili oni, że żółtko, które dotychczas znajdowano jedynie w jajach, jest zawarte również, i to w wielkich ilościach w świecie roślinnym. Co więcej, na podstawie nowych badań zachodzi prawdopodobieństwo, że właśnie żółtko jaj tworzy się bezpośrednio z pożywienia roślinnego, przyjmowanego przez zwierzęta.

Udało się wyżej wymienionym chemikom nie tylko wykryć istnienie żółtka w roślinach, ale uzyskać z nich wielkie ilości tego pierwiastka. Jakkolwiek brzmi to nieprawdopodobnie, jednak według wiarygodnych wiadomości, uzyskali oni z kilograma mączki, pochodzącej z specjalnego gatunku traw, tyle żółtka, ile go zawiera 500 jaj kurzych. Dokładne chemiczne badania stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że zdobyte z trawy żółtko jest zupełnie identyczne z żółtkiem zawartym w jajach.

W wielkich ilościach uzyskuje się żółtko z ilości pokrzywy, a nadto z niemal wszystkich żółtych kwiatów. Ich żółta barwa pochodzi właśnie stąd, iż posiadają one ten sam skład chemiczny, co żółtko zawarte w jajach. Okazuje się zatem, że żółtko nie jest właściwie produktem zwierzęcym, ale produktem roślinnym, jakkolwiek rzecz przesta, że przyjął przez ptaki wraz z pożywieniem, uległ ono wewnątrz ich organizmu rozmaitym prze-

istoczeniom.

Okrycie to nie jest zresztą niczem osobnym, gdyż chemia nowoczesna dawno już stwierdziła zdolność organizmów do przetwarzania na swój sposób składników przyjętych z pożywieniem. To samo dzieje się z białkiem, tłuszczem i mączką, które stanowią

główne składniki pożywienia. Przyjmowane przez człowieka białko w pokarmach zwierzęcych przetwarza się na białko w jego własnym organizmie, podobnie skrobię pokarmów roślinnych na skrobię organizmu zwierzęcego. Jest to jedno z ogniw łańcucha tych wiecznych przemian, które są istotą życia.

Nowy rodzaj zajęcia

można zarobić siedząc w więzieniu

Wśród bardzo wielu zawodów i zajęć, jakich chwytają się ostatnio bezrobotni w celu zarobienia na życie, słyszymy o mniej lub więcej oryginalnych rekord pod tym względem pobiła jednak, jak się zdaje, Angielka z Hastings, która zarabia stale na życie — siedzeniem w więzieniu!

Ten groteskowy napozór i nieprawdopodobny sposób zarobkowania polega na tym, że pomysłowa Angielka pośredniczy w wymianie korespondencji pomiędzy więźniami i rodzinami ich oraz współnikami, pozostającymi na wolności. Aby jednak wejść w kontakt z więźniami, odebrać od nich korespondencję musi sama dostać się do więzienia. W tym celu oryginalna listonoszka popełnia umyślnie rozmaite przestępstwa i pod pozorem niemożności zapłacenia grzywny dostaje się do więzienia. Regularnie więc co kilka tygodni zo-

staje aresztowana za obrazę słowną, pijaństwo, żebractwo, wybitcie szyby itp. drobne wykroczenia, przyczem jest już tak dokładnie obznajmiona z kodeksem karnym, że orientuje się doskonale i nigdy nie popełni nic takiego za co musiałaby odpokutować dłużej, niż przez dwa-trzy tygodnie.

W więzieniu kobieta, będąca w swoim rodzaju „ruchomym urzędem pocztowym”, zapoznaje się z przebywającymi tam na czas dłuższy rzezimieszkami, którzy znają ją już dobrze i chętnie korzystają z jej usług. Kiedy nadchodzi termin opuszczenia więzienia, otrzymuje ona cały szereg „grypsów”, które potrafi ukryć tak umiejętnie, że dozorca nie domyśli się przez czas dłuższy roli, jaką odgrywa sprytna kobieta, uważając ją za niepoprawną awanturniczkę.

Raz wydostawszy się na wolność, listonoszka wręcza korespondencję adresantom odznacza się przytem sumiennością i dyskrecją, a skoro nabiera już dosyć listów, które ma z kolei przemyścić do więzienia, wszechyna na ulicy nową awanturkę pod jakimś błahym pozorem i znów wraca do więzienia, gdzie cała rzesza rzezimieszków oczekuje jej nie mniej niecierpliwie, niż młode dziewczę listu od ukochanego.

Nie trzeba chyba dodawać, że „taksa” za doręczenie listu i przemyślenie go za mury więzienia jest o wiele wyższa od obowiązującej taryfy pocztowej!

Humor.

NA WŁASNEM.

- Znowu pan wczoraj nie był w biurze.
- Wczoraj było wesele panie szefie.
- Zbyt często się pan bawi.
- Ależ, panie szefie, wczoraj wcale się nie bawiłem — to było moje wesele.

Miljoner, który poszukuje zięcia

7 oryginalnych warunków

Mister Tomasz Black, milioner kanadyjski, posiada 18 letnią córkę Luizę, która jest przedmiotem westchnień wielu młodzieńców. Mister Black nie chce jednak, aby jego córka niepotrzebnie marzyła o młodzieńcach, dlatego postanowił, że aby ona mogła w końcu otrzymać dzielnego i zdrowego zięcia, przybił na drzwiach swego salonu następujące ogłoszenie:

Aby uzyskać rękę mej córki wraz z trzema milionami dolarów, należy przejść 7 prób.

- 1) Przyszły zięć musi odbyć pieszo w ciągu jednej doby wycieczkę 40 kilometrową.
- 2) Objuczony ciężarem 140 funtów musi przepłynąć dwie mile angielskie.

Na odległość 100 kroków winien trafić każdego wróbla w głowę.

4) O północy musi pójść do trupiarni i tam spędzić samotnie godzinę.

5) Musi udowodnić, że w ciągu trzech ostatnich lat nie wypił ani jednego kieliszka alkoholu.

6) Musi przynieść świadectwo od trzech wiarygodnych kobiet, iż ma kwalifikacje na dobrego i czulego męża.

7) Musi pracować w moim kantorze przez cały rok i żyć przyzwyczajony z 20 dolarów tygodniowej pensji.

... jakiegoś generała. Dlaczego, pomyśleliśmy, mienie ludu ma gnąć bez potrzeby? I na zgodę sąsiadów wypchnęliśmy z mieszkania fortepianik. Potem nieśliśmy go we trójkę. Zapewne, nie szło to lekko. Parowaliśmy porządnie. Pot ściekał nam z czoła, spod przylepiały się do nóg. To ci bieda! Z wielkim trudem wpełzaliśmy go do wagonu. Ludzie bawili się tym widowiskiem i wyśmiali nas. Pytali, dokąd wieziemy muzykę? My zaś wieźliśmy ją do Czerpowiecka, by ją wymienić na masło.

Przybyliśmy więc z fortepianem do Czerpowiecka. Zawlekliśmy go do wsi. Ale tu nie chcieli fortepianu. Jakiś chłop chciał go już wziąć, jednak fortepian nie wlaźł się do chaty. Próbowaliśmy na wszystkie sposoby — nie mogliśmy! Chcieliśmy już rozetrąć jedną z chat. Ale człowiek ten uparł się i nie pozwolił. Ławał on dobrą cenę i chciał wprawdzie wziąć fortepian — ale nie można

było nic zrobić.

Powiedziałem mu: — Nie smuć się, mój kochany. Jeżeli się nie wlaź, to nic nie szkodzi. Może stać na podwórzu, na świeżym powietrzu. Tak będzie jeszcze lepiej.

Nie, on nie chce.

Powiadam mu: — Nie chcesz? Także dobrze. Nie martw się. Możebyś jednak wybudował nad fortepianem dach ochronny, na kształt pawilonu?

Nie, on się boi, że toby straszyle krowę.

No, jeżeli nie chce, także dobrze. Ciągniemy fortepian do drugiej wsi. Tam było także nieszczęście. Do żadnej chaty nie wlaźła się muzyka. Zaczęliśmy się więc naradzać, co zrobić? Postanowiliśmy nie sprzedawać fortepianu w całości — lecz po kawałku. Jednemu posłać drugiemu strony itd.

I rzeczywiście udało nam się wszystko dobrze sprzedać.

Nieprzyjemność mieliśmy dopiero, gdyśmy wrócili. Pociągnięto nas do odpowiedzialności.

Na rozprawie wyjaśniło się, dlaczego fortepian nie chciał wejść do jednej chaty. Trzeba było nogi odśrubować!

Tak to jest właśnie: Możesz żyć sto lat i jeszcze nauczyć się czegoś nowego.

Więc tylko jeden jedyny raz mieliśmy nieprzyjemność z taką walutą i pozatem szło wszystko dobrze i elegancko. I było tak wesoło! Całkiem inaczej, aniżeli z obecną walutą.

Z państwa „Bojeźni Bożej” 36 krzywoprzysięstw niemieckiego dyrektora

W wielkiem mieście niemieckim, Erfurcie, za kilka dni odbędzie się niebywały proces. Przed sądem stanie jako oskarżony, nie jakiś tam biedak nie mały i brudny lichwiarz ale poważny i bogaty dyrektor kopalni, Otto Mosch, oskarżony o 36-krotne złożenie fałszywych zeznań. Otto Mosch, bawił przed wojną w Rosji i tam na transakcjach naftowych zrobił wielki majątek, za który pozakupował w Niemczech wielkie i liczne nieruchomości, za pisując je na imię żony.

Nieruchomości te były obciążone hipotekami przez poprzednich właścicieli, którzy w okresie inflacyjnym, pospłacali Moschowi długi w zdewaluowanej walucie.

Kiedy jednak w parę lat później pojawiła się niemiecka ustawa o przerachowaniu należności, Moschowi żal się zrobiło straconych przez szybką spłatę pieniędzy i przeciw dawnym swoim dłużnikom wystąpił z szeregiem procesów, prowadzonych w rozmaitych miastach niemieckich, o odpowiednie dopłacenie do uiszczonych już przez nich sum.

Przy tej sposobności Mosch wystąpił z twierdzeniem, że poprzednia spłata długów była tylko warunkowa, że dłużnicy zobowiązali się w razie pojawienia się ustawy, wyrównać różnicę pomiędzy sumą zapłaconą, a ustawową. Dłużnicy Moscha zaprzeczali temu twierdzeniu, ale wierzyciel powoływał się przytem na świadka, niejakiego inż. Scharfa który też zjawiał się w rozmaitych sądach i składał przysięgę na korzyść Moscha.

Wszędobylstwo jednak owego Scharfa zwróciło uwagę, władze zaczęły dochodzenia co do jego osoby i stwierdziły, że Scharfem był sam Mosch, który jeździł od miasta do miasta, od sądu do sądu i składał fałszywe przysięgi.

Areztowany i wzięty na spytki Mosch przyznał się do winy, ale oświadczył, że sąd go musi uwolnić... bo on jest morfinistą!

Wodospady na wystawie Nowoczesne sposoby reklamy, używane przez Amerykan.

W oknach wystawowych firm amerykańskich, które sprzedają stal „Nirosta” czyli nie rdzewiejącą, urządzono szereg wodospadów pod którymi w naczyniach znajdują się przedmioty zarówno ze stali zwyczajnej, jak i nie rdzewiejącej. Oczywiście, iż każdego widza uderzał różnica w reakcji obu gatunków tego samego materiału na działanie wody.

Reprezentanci jednej z fabryk, produkujących maszyny do dodawania wręczając swoim klientom małą kawałek ołowiu, na którym na powierzchni 1 cm. kw. można odczytać przy przymocy szkła powiększającego wydrukowaną modlitwę. Klient może w ten sposób zdobyć zaufanie do wytwórni, która potrafi wykonywać tak precyzyjne rzeczy.

Amerykańska firma „General Electric Comp.” zastosowała ostatnio przy sprzedaży lodowni elektrycznych następującą metodę propagandy. Pokazuje na wystawie lodownię której właściwa aparatura zanurzona jest w wodzie, albo w piasku, a mimo to całość działa zupełnie poprawnie.

Czy jesteś już członkiem L.O.P.P.?

ŚWIAT KOBIECY

TAM, GDZIE ZA PIENIĄDZE KUPUJĄ MŁODOŚĆ

W paryskim instytucie piękności

W Paryżu istnieje znaczna ilość tzw. instytucji piękności. Cieszą się one niezmiernie liczną frekwencją. Godziny przyjęć rozpoczynają się o 10-tej z rana. Zarządzająca przyjmuje swe klientki w gabinecie, urządzonym na wzór sali operacyjnej kliniki chirurgicznej. Kobiety przekraczają próg tego gabinetu z przerażeniem, wstydem lecz pełne nieśmiałej nadziei. Zaczynają swą spowiedź. Starzeje się, mąż zaniedbuje ją, boi się utracić jego miłość, Trzeba koniecznie znowu odzyskać swą dawną urodę, czar młodych lat. Niech twarz będzie świeża i piękna, jak wprzód, ciało zgrabne, prężne...

Djagnoza krótka:

— Leczenie systemem B. 2. Elektryczny masaż. Krem 8, 16 i 32. Mała operacyjka chirurgiczna i piersi nabierze kształtów kiłowej piękności.

Klientka płacze i śmieje się naprzemian z radości, całuje właścicielkę instytucji i znikła z rozradowaną twarzą. Od jutra zaczyna swą kurację.

Miejsce jej zajmuje dama, pragnąca się pozbyć zmarszczek pod oczami. Pacjentka zajmuje krzesło, na twarz jej padają silne promienie światła elektrycznego, asystentka uzbrojona w szkło powiększające, bez litości wypatruje każdą zmarszczkę, każdą fałdę skóry.

— Jeżeli pani sobie życzy, za dwie godziny nie będzie śladu z marszczek, odmłodzię pani o 10 lat!

Któż kobieta uchyli się od takiej propozycji?

Na scenie ukaże się chirurg w towarzystwie 2 pracowników. Dama kładzie się na stół operacyjny, poczem lekarz robi zastrzyk znieczulający pod skórą. Pomocnicy podają narzędzia chirurgiczne, lekarz szybko i zręcznie robi 2 cięcia na czole odmładzającej się pani, poczem usuwa 3—4 cm. zbytecznej skóry, nakłada dwa małe szwy i operacja skończona. Po paru dniach najbardziej doświadczone oko nie ujrzy nic więcej prócz małej różowej szramki, którą zresztą łatwo da się ukryć pod elegancką fryzurą.

Pacjentka bierze do ręki lustro i wydaje okrzyk zdumienia! Skóra na twarzy gładka i elastyczna, zmarszczki zginęły, jak zły sen, z opuchnięć pod oczami ani śladu. Czy nie warte to kilku tysięcy franków?

W najróżnorodniejszych „Instytutach”, „Akademjach”, „Zakładach piękności” codziennie odbywa się w Paryżu mnóstwo takich operacji. Z ciał ludzkich usuwa się całe pokłady tłuszczu, prostuje się nosy, wygładza

zmarszczki, wypełnia worki pod oczami, formuje piersi itd. W poczekalniach tych instytucji można przejrzeć całe albumy takich cudownych transformacji. Fotografie pacjentek i pacjentów „przed” i „po” zabiegach. Między dwoma zdjęciami różnica zdaje się wynosić kilkanaście lat, gdy tymczasem druga fotografia robiona jest po paru dniach, czy nawet godzinach od operacji!

Klientelę stanowią przeważnie kobiety, to nawet w latach bardzo podeszłych. Jako przykład może posłużyć pewna tęgą, 65-letnia pani, która pewnego pięknego dnia zgłosiła się do jednego z instytutów piękności i wyraziła życzenie powrotu do stanu młodości. Dyrektorka zakładu i chirurg spojrzeli na siebie ze zdziwieniem... Twarz zniszczona, pokryta zmarszczkami, opuchnięta, ciało starcze, nalane tłuszczem, zdeformowane...

— Gotowa jestem spełnić wszystkie wasze wskazówki i... zapłacić każdą żadaną sumę! — oświadczyła zdecydowanie starsza dama.

Rozpoczęła się kuracja. O godz. 7-jej rana naczeczono szklanka gorącej wody. Oczyszcza to żołądek i przywraca cerze świeże barwy. 20 minut gimnastyki i plastyki, potem tańce akrobatyczne pod kierunkiem specjalisty. Gorące wanny z solą dla schudnięcia, masaż godzinny przy pomocy metalowych i kauczukowych walców. Po przejściu tej pierwszej „porcji” pacjentka zaczęła tracić już siły, ale dalsze próby dopiero czekały na staruszkę. W instytucie znajdował się wielki hermetycznie zamknięty dzwon, przez który przepływał dość silny prąd elektryczny. Do tego dzwonu wprowadzono pacjentkę na przeciąg kilku minut i dopiero po wyjściu otrzymała pierwsze śniadanie; kilka łyżek soku malinowego, listek sałaty, banan i parę łyków wody mineralnej — to wszystko! Po takim śniadaniu — dłuższy spacer, potem szklanka herbaty sucharek. Od 5—7-jej gimnastyka, a obiad jeszcze lżejszy od śniadania, pół godziny lekkiego masażu i spacer do łóżka.

Po 2 tygodniach podobnych tortur leczenie zostało ukończone.

Starsza pani straciła 10 kg, żywej wagi. Ciało po dłuższej wizycie na stole straciło zmarszczki, a doświadczone asystentki dobrały odpowiednie pudry, róże i czernidła. W 40-tym roku życia kobieta ta nie była już młodą i piękną, jak w 65-tym! Jednak takich amateerek o podobnie silnej woli i wytrwałości jest bardzo niewiele.

Lekarze, którzy poświęcili się specjaliści odmładzania kobiet, twierdzą, że niecałkowicie długie nie będzie już brzydkich kobiet.

„Młody” orszak ślubny

Liczył 3 600 lat

Wioska francuska Boesses, w pobliżu miasta Lille, miała w tych dniach niebywałe widowisko.

Ulicami jej posuwał się orszak par, które były ubrane w strój weselny, a było par 24.

I co to za pary! Były pomiędzy nimi takie, które z wysiłkiem prostowały się, aby uchodzić za młodych, były takie, które szły, jakby cienie, wywołane z tamtego świata, były wreszcie inne, które zaledwo nogami suwały.

Pochód ów bowiem stanowiły małżeństwa, które przeżyły ze sobą więcej niż 50 lat. Znajdowali się tam ludzie, którzy obchodzili „złote wesele” po 50 latach, „dżamentowe” po 60, ale było też jedno małżeństwo, które-

go obchód jubileuszowy nazwano, od najdroższego metalu na świecie, „weselem radowym” gdyż liczyło sobie 73 lata wspólnego pożycia.

Procesja ta pomaszerowała do merostwa, gdzie mer wygłosił przemowę z życzeniami, stawiając orszak wiernych małżonków i małżonek za przykład młodym pokoleniu.

Każda z sędziwych par otrzymała na pamiątkę zegar salonowy, a po ceremonii muzyka wiodła parę do kościoła, gdzie na ich intencję odprawiono mszę uroczystą.

Dzięki temu obchodowi wioska Boesses uzyskała we Francji nazwę „raju małżeńskich do”.

NA SREBRNYM EKRANIE

Człowiek o stu twarzach

Po śmierci Lon Chaneya

Od śmierci Rudolfa Valentino, żadna inna nie wywołała takiej sensacji w Stanach Zjednoczonych co śmierć Lona Chaneya, „człowieka o tysiącu oblicz”, ulubieńca młodych i starych. Śmierć ta przyszła dość niespodziewanie i Hollywood bynajmniej nie sądziło, że przyjdzie się żałobą. Lekarze byli niemal pewni, że dzięki licznym transfuzjom krwi, uda się uratować artystę, mimo niemiernie licznych wotoków gardła. Ale oto jeszcze jeden wotok i Lon, którego twarz przypominała bogactwa, zgasł na zawsze dla sztuki w pełnym rozwoju swego niezwykłego talentu.

Lon Chaney — to ofiara filmu, ofiara sztuki. Lekarze wskazali zupełnie wyraźnie przyczynę jego śmierci. Ubiegłej zimy, przy nakręcaniu sensacyjnego filmu w górach, Lon Chaney spadł na otwartej lokomotywie wśród zawiei śniegu i nabawił się zapalenia płuc z którego nie jednak na pozór wyleczył. Tymczasem nastąpiły komplikacje w gardle, krwotoki, i Lon, pozbawiony zupełnie sił, przykuty został na szereg tygodni do łóżka, z którego nie mógł się podnieść. Nie mógł nawet, choć w tym celu specjalnie przywiązano do łóżka, oglądać się w swym jedynym „domku” w którym, podobnie, jak i w filmach, talent jego zabłysnął pełnym blaskiem.

Male kto wie, skąd pochodziła każda z tych maska Lona, który był najświetniejszym mimikiem wśród wszystkich artystów Hollywoodu. Lon był synem głuchoniemych i to szczególnie niezmiernie ciekawy. Cała rola Lona w filmach była w ten sposób odgrywaną mimiką i Lon sam przyznawał, że jego talent operowania zarówno grymasem twarzy, jak i najdrobniejszym gestem. Stąd jego przydomek, który mu, jako akto- r, przynosił zaszczyt człowiek o tysiącu twarzech. Nie będąc pięknym, miał jednak Lon Chaney wybitnie fotogeniczną, a odziedziczony od rodziców naturalny dar, rozwijał jeszcze przez ustawiczne studjum zwierciadlane swej pięknej twarzy. Całe godziny spędzał przed zwierciadłem i nieraz zdarzyło się, ku rozpaczy operatora, że Lon Chaney powtarzał kilkadziesiąt razy twarz, ponieważ nie był zadowolony

z jakiegoś rysu swej twarzy.

Talent Lona zabłysnął poraz pierwszy w „Dzwonniku z Notre Dame” Wiktora Hugo. Dowiedziawszy się o przeróbce na film, tego dzieła, Lon Chaney czuł, że on jeden tylko zdolny jest ucieleścić dzwonnika i ruszył coprędzej do Hollywood. Przybył właśnie w trakcie rozdzielania ról. Jego propozycję objęcia roli przyjęto i otaksowano jego talent na 1000 dolarów tygodniowo. Ale Chaney, mimo, że tkłł jeszcze w szarym tłumie, zażądał 2 tysiące. Reżyser odmówił i Lon wyjechał równie szybko, jak przyjechał. Przybywszy do New Yorku, zastał tam już telegraficzną propozycję: 1500 dolarów. Zażądał również telegraficznie 2.500 i zapowiedział, że każdego tygodnia zwłoki podniesie swe pretensje o 500 dolarów. Otrzymał odpowiedź: „Przyjeżdżać”. Była to pierwsza, jego poważ-

niejsza rola i pierwszy większy zarobek. Pod koniec swej kariery zarabiał już po 10 tysięcy tygodniowo.

Mimo takiej gaży, Lon Chaney żył niezwykle skromnie i odcinał się pod tym względem całkiem wyraźnie od reszty gwiazd, żyjących w krzykliwym i błyszczącym Hollywood. Ten człowiek, którego stać było na najkosztowniejsze auto i na wspaniałą wile, wychodził ze swego skromnego apartamentu i wsiadał do demokratycznej taksówki, która go wiozła do codziennej mrówczej pracy.

A kochali go wszyscy: najwięksi i najmniejsi. „Zbyt tragiczna jest jego śmierć, by ją można komentować” — oświadczył Douglas Fairbanks, a Charles Chaplin wycierał tylko milcząco zwiłgotniałe oczy.

Pogrzeb wielkiego artysty był naprawdę wzruszający. Wzięły w nim udział tłumy, nie tylko artystów, ale i tych, którzy oglądali zmarłego artystę w kreowanych przez niego arcydziełach. Niemiernie wielkie tłumy oczekiwały na kondukt w alajach Forest Lawn Cemetery w Glendale pod Los Angeles.

W myśl ostatniego życzenia zmarłego orkiestra, wyłącznie smyczkowa, grała w czasie pogrzebu znaną arię z „Pajaców” — „Śmieję się pajacu. Lon Chaney kowiem kochał muzykę i podczas nakręcania filmów kazał sobie grać melodię zastosowaną do treści. Ułatwiało mu to pracę, nieraz kardzo bolesną, zważywszy, że Lon używał niezwykle skurczonych twarzy i wszystkich członków dla wyrażenia np. bólu. „Pajace” zaś lubił nadewszystko.

Obok żony zmarłego postępował za trumną sierżant Fank Mc Clonsky, jeden z bohaterów wielkiej wojny, ciężko ranny adoptowany przez wielkiego artystę, który opłacił wszystkie kosztowne operacje, aby z bezszkarłatnej masy ludzkiej, jaką stanowił pokiereszowany sierżant, uczynić znów istotę ludzką. Gdy zabrzmiały pierwsze tony „Pajaców”, stary żołnierz zaskłochał i włókł się za trumną napół żywy, obok żony zmarłego, która trzymała się na nogach całą siłą nerwów. Nawet kilku muzykantów opuściła kondukt, nie mogąc przemódz wzruszenia, tak niezwykłym był nastrój pogrzebowy.

Grand-Hotel
SALA MALINOWAotwarcie
SEZONU ZIMOWEGO
Występy artystyczne

pierwszorzędných sił krajowych i zagran.
Nowozaangażowany zespół koncertowo-
jazzbandowy pod dyr. słynnego kapelmis-
tra-kompozytora

Jakóba KAGANA

W święta i niedziele od godz. 5—7

Five o'clocki

z udziałem programu wieczorowego.

Dyrekcja.

BRONIKA FILMOWA

POLSCY ARTYŚCI W BERLINIE

Marja Malicka i Witold Conti bawią obecnie w Berlinie, synchronizując film „Janko muzykant”. Nad muzyką czuwa kompozytor Jerzy Fitelberg.

POLSKI FILM EGZOTYCZNY

Zespół aktorski pod kierunkiem reżysera Jerzego Serafinowicza, bawi obecnie w Algierze. Film „Ostatnią wędrówkę” przedstawia przygody 2 polskich legionistów na wielkim świecie. Odtwarzają ich Władysław Ilciewicz, doskonały komik operetkowo-dramatyczny i młody i urodziwy amant Stanisław Ilciewicz. Władysław Ilciewicz gra w tym obrazie rolę koczownika zwierząt. Odegrał szereg scen z olbrzymimi żółwiami, oraz z tresowanymi słonami i myszami.

NOWE TWARZE NA EKRANIE

W filmie „Rycerz mroku” reżyserji Bruce'a Bredschneidera (przy współpracy St.

Szwarcza) główne role odtworzą nowe siły filmowe: Irena Krasna, o pięknych warunkach i wspaniałych złotych włosach, Tom Brzeza, bohaterski amant wróżący piękne nadzieje i artysta teatrów miejskich, Kazimierz Jarocki a obok nich Loda Narska, Z. Ginterówna, Sienkiewicz, J. Bogdanowicz, J. Klimontowicz i I. Ankudowicz.

Pojawienie się tych nowych twarzy na ekranie, spotka się niewątpliwie ze szczerem uznaniem tych, którzy pragną rozwoju sztuki kinematograficznej w Polsce.

Inne role w tym filmie odtworzą znani aktorzy teatralni.

EVELYN BRENT I CLIVE BROOK

Dwójce ulubionych artystów, Evelyn Brent i Clive Brook, których podziwialiśmy w filmach „Ludzie Podziemni” oraz „Ich czworo” ukażą się wkrótce w filmie pt. „Slight scarlet” (polski tytuł nie ustalony). Jest to film o bardzo ciekawej i romantycznej treści. Obok nich wystąpią Paul Lukas i Virginia

Bruce, Henry Wandsworth i Eugene Palette, Reżyserja: Gasnier i Edwin Knopf.

FRANCUSKI DZWIĘKOWIEC w BERLINIE

Cały Berlin szaleje ponoć z zachwytem nad francuskim dźwiękowcem pt. „Pod dachami Paryża”, z doskonałym piosenkarzem Grejean'em w roli głównej. Wszyscy śpiewają, gwizdzą i nucą główne melodie filmu, tak jak ongiś wszyscy powtarzali „Sonny Boya”.

DZIEJE GRZECHU NA EKRANIE

„Dzieje grzechu” Stefana Zeromskiego mają w najbliższym czasie ukazać się w nowej przeróbce filmowej. Rolę Ewy Pobratymskiej odtworzy jedna z niemieckich gwiazd (nazwisko jej trzymane jest jeszcze w tajemnicy, role pozostałe obsadzone będą przez siły polskie.

POLSKI FILM BOLNICZY.

Nasze ministerstwo rolnictwa przygotowuje obecnie film propagandy pt. „Na drodze do dobru”, który ma plastycznie pokazywać dodatnie skutki melioracji.

ROZMAITOSC ZE SWIATA

Tajemnica szkieletu № 38

Rozmowa z duchem podczas seansu

W „Świetle”, organie londyńskich spirytystów opowiada J. W. Fresman następujące niezwykle przeżycie:

Dentysta doktor A. F. Mac-Kenzie został pewnego wieczora zaproszony przez znajomych na obiad. Podczas jedzenia opowiedział mu sąsiad, że w pobliżu znajduje się pewna młoda kobieta z północnej Indjany, będąca doskonałym medjum. Postanowiono zaprosić ją na seans. Gdy dama przybyła, zgaszono wszystkie światła, a już po kilku minutach można usłyszeć dziwne jakieś tony wydawane jak gdyby przez srebrzyste dzwonki. Nagle rozległ się basowy głos mężczyzny.

— Panie doktorze, pan ma szkielet!..

— Tak, od wielu lat..

— Przybyłem aby, panu oznajmić, że jest to mój szkielet! — rzekł ku ogólnemu zdziwianiu niewidoczny. — Nie mam nic przeciwko temu, aby pan używał mojego szkieletu do swoich celów naukowych. Ale pożyczyl go pan obecnie pewnemu znajome-

mu, którego dziecko bawi się w tej chwili moją czaszką, wylamując w niej zęby.. To mi się wcale nie podoba!

Lekarz musiał stwierdzić słusność tego zarzutu i przyrzekł duchowi, że więcej już tego szkieletu nie będzie pożyczać. Duch się teraz uspokoił, a niebawem zniknął..

W kilka dni później odwiedziłem doktora. Opowiedział mi swą niezwykłą przygodę i pokazał czaszkę, której rzeczywiście brakowało wielu zębów. Poprosiłem go aby urządził jeszcze jeden seans z medjum. Na tem posiedzeniu zjawił się rzeczywiście były właściciel szkieletu i pozdrowił lekarza bardzo serdecznie. Następnie wywiązała się taka rozmowa:

— Gdzie się pan urodził? — Zapytał lekarz.

— W stanie Georgia.

— Jak się pan nazywał?

— Moje nazwisko brzmiało Chauncey A. Sprague.

— Czy doznał pan w życiu jakiejś nie zwykłej przygody?

— Tak, byłem żołnierzem w armii zwikowej.

— Co robił pan po wojnie?

— Wstąpiłem do armii Unji i służyłem 5 lat. Następnie przez dłuższy czas włóczyłem się po kraju. W Chicago zostałem wrznięty przejechany przez pociąg pośpieszny. Ciało moje odwieziono do szpitala, gdzie zmarłem tego samego dnia. Zwłoki moje zaniesiono do kstańcy i opatrzono nr. 83. Było to w roku 1910. Doktor Mac-Kenzie i jego trzej koledzy za sumę 50 dolarów otrzymali moje ciało do sekcji..

W jakimś czasie później spotkałem lekarza który oświadczył mi, iż rzeczywiście stwierdził prawdziwość tych zwierzeń. Mianowicie w r. 1911 zginął tragiczną śmiercią żołnierz Chauncey A. Sprague..

—

Trzej mężczyźni
na krześle elektrycznym

Dramatyczny moment egzekucji

Wczoraj stracono na krześle elektrycznym trzech przywódców rewolty więziennej w Auburn. Straceni zostali: Jesse Thomas, skazany z powodu morderstwa rabunkowego na dożywotnie więzienie, Wiljam Force i kapieć Moris Udwine. Wszyscy trzech zachowywali się bardzo spokojnie.

Thomas był wprost cyniczny. Gdy go rze mieniami przymocowywano do fotelu elektrycznego, klął w straszliwy sposób, a przed śmiercią zawołał jeszcze do sędziów:

— Zobaczymy się jeszcze w piekle!

Egzekucja jego trwała prawie 6 minut i wywarła na obecnych wstrząsające wrażenie.

Force był bardzo spokojny, a nawet się uśmiechnął. Gdy kat z widocznym zdenerwowaniem krzątał się koło aparatury, zawołał:

— Nie denerwuj się chłopcze... Mamy przecież czas!..

Następnie zażądał papierosa i pałac, o-czekiwał śmierci.

Ta egzekucja trwała krócej, mianowicie 3 minuty! Równie naderbatał miną Moris Ud wine, który skazany na stosunkowo krótką karę, zaklinał się na wszystkie świętości pod czas procesu, że wbrew jego woli wciągnięto go w rewoltę. Przed śmiercią odzyskał panowanie nad sobą i odezwał się do kata:

— Mam nadzieję, że zarobisz 150 dolarów

Także Udwine po 3 minutach zakończył życie. Jednemu z reporterów udało się sfotografować 3 egzekucje, jakkolwiek prawo na to nie pozwala. Dzięki fałszywemu dokumentowi dostał się on na miejsce stracenia.

Nowa manja spirytystów

Rozmowa z duchami samobójców
i pomordowanych

Manja spirytyzmu, która ogarnęła całą Anglję, znalazła sobie nową sensacyjną „rozrywkę”: rozmowy z duchami zamordowanych i samobójców.

Początek temu dało kółko spirytystów Norfolk. Pewnego razu norfolkscy spirytysty zapragnęli dowiedzieć się o losach jednego zaginionych przyjaciół. Podobno, po wezwaniu duchów, te miały jakoby zawiadomić o śmierci poszukiwanego i wskazać miejsce gdzie zakopane zostały zwłoki. W myśl tych wskazówek, udano się na poszukiwania i podobno trup został odnaleziony.

Od tej pory „weszyły w modę” częste rozmowy z duchami samobójczych nieboszczyków. Spirytysty twierdzą, że rozmowy te przynoszą znaczną ulgę duszom zmarłych z własnej woli i dalej że wszystkie samobójstwa spełniane są wyłącznie przez ludzi chorych na umyśle. Jakoś mimowoli nasuwa się na myśl przysłowie o żdźble i belce w oku..

MICHAŁ ZOSZCZENKO.

Stała waluta

Obywatelo, towarzysze, powiadam wam, że stała waluta nie jest mi zbyt sympatyczna. Wywołuje ona w obywatelach tylko niepokój.

Na przykład: dwadzieścia kopiejek. Zapewne, wydają one dźwięk, nie można zaprzeczyć. Ale wsadź je do kieszeni — zaraz się zgubią; malutka dziurka i stała waluta poszła do diabła. Możesz podłogę całą wylizać, możesz lornetkę wsadzić na nos i szukać, ile tylko chcesz..

Jeżeli jednak waluta jest miękka—to także nie doległo. Tylko niepokój dla obywatela. No tak, masz wprawdzie papierek, ale gdy zasiadasz do stołu i zaczynasz grać w „dwadzieścia jeden” — znika twój papierek. — Także i ta waluta nie podoba mi się — nie jest mi sympatyczna.

A gdy chcesz za tę walutę coś kupić — to odczuwasz taką nudę, staje się to tak mało interesujące, że tracisz wszelką ochotę do zakupów.

Przychodzisz do jakiegoś sklepu. Brodaty pomocnik handlowy stoi i ostrzy nóż.

— Dzień dobry.

— Czem mogę służyć?

Potem bierzesz kilka papierków, liczysz je przy kasie — i na tem koniec. Nic więcej. Nie możesz ani krzyknąć, ani targować się, ani pluć na towar. Nie jest nawet możliwe pokłócić się z pomocnikiem handlowym.

Ach, jakże to nudne!

Towarzysze, tak strasznie nudzi mnie obecna waluta, że nie mogę tego nawet wyrazić. Jestem towarzysze, wogóle przeciwnikiem kapitalizmu i obrotu pieniężnego. Jestem za stosunkami, jakie panowały w roku 1916. Wtedy istniała także waluta. Pierścio-

nek lub papierośnica — twarda waluta. Kapełusz lub para spodni — miękka waluta. I wszystko szło doskonale, wyśmienicie!

Na przykład: Idziesz z twojemi spodniami do chłopów. Pokazujesz im spodnie, wywijasz nimi w powietrzu, zatykasz palcem jakąś dziurkę. Proszę, obywatelo zlatuj się, nieś środki żywności do zamiany. Czasem przynosisz do miasta tyle żywności, że ci wstyd, tak bardzo oszukałeś wieś.

Pewnie niektórzy obywatele powiedzą, że z taką walutą było niewygodnie. Ale to nieprawda. Było bardzo wygodnie i bardzo dobrze!

Co zaś dotyczy nieprzyjemności — zdarzają się one w każdym interesie.

Chciał raz mieliśmy nieprzyjemność. Było to wtedy, gdyśmy wieźli fortepian. Nie był on wielki, ale miał struny, wieko i pedał. Fortepian ten stał w opróżnionym mieszk-

KRONIKA

K A L E N D A R Z Y K

Niedziela 5 października — Placyda M.

T E A T R Y

Teatr Miejski — Spór o sierż. Griszę
 Teatr w sali Geyera — Polacy w Ameryce
 Teatr Kameralny: — Tempo ponad sto
 Teatr Popularny: — Płomienna noc Antonji
 Helenów: — Koncert popularny orkiestry
 symfonicznej
 Cyrk (ul. Piotrkowska 180): — Wielki pro-
 gram atrakcji cyrkowych

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Apollo: — Gra o mężczyznę
 Corso: — Tajemnica chińskiej dzielnicy (3
 serja)
 Szary: — 1. Tom Tyler zwycięża. z. Uroda
 życia
 Grand-Kino: — Lokomotywa 2339
 Ochochlik: — Odwrotna strona medalu
 Casino: — Biała Talu
 Capitol: — Skrzydlata flota
 Luna: — Miłosny szept nocy
 Ludowy: — Dziewczęce lzy
 Mewa: — Markiz D'oon — Rycerz, Madame
 D'amour
 Mimoza: — Cztery pióra
 Palace: — Kobieta 17-letnia (owoc zakazany)
 Odeon: — 1. Targowisko zmysłów. 2. Pan
 wachmistrz na urlopie
 Resursa: — Grzeszna miłość
 Raj: — 1. Ponad śnieg. 2. Niebezpieczny szlak
 Spenid: — Walc miłości
 Zachęta: — Czerwona szabla

Wiadomości bieżące**Tow. im. Dante Alighieri**

Tow. im. Dante Alighieri wznowiło swą
 działalność tegoroczną, organizując nowe kur-
 sy odczyty, oraz powiększając bibliotekę.
 Organizowane będą szereg odczytów w języku
 włoskim, które wygłoszą lektorzy włoskiego
 uniwersytetu w Warszawie, Poznaniu i Kra-
 kowie: pp. Gasparini, Stefanini, dr. Nelly
 Vucchi etc. Ponadto współdziałają przyrzekli
 dr. Stefania Załowska, Ksiądz prof. Kruszyński,
 prof. Władysław Herbacki i inni.

Towarzystwo organizuje poza tym wieczory
 konwersacyjne, oraz kursy języka włoskiego
 w grupach, dla początkujących i zaawanso-
 wanych, oraz całkowity kurs literatury włoskiej
 w 50 wykładach.

Lekcje literatury i języka prowadzi dr.
 Rozenblatówna,

Program zajęć, informacje i zapisy w no-
 wej siedzibie Towarzystwa w Miejskiej Biblio-
 tece Publicznej Andrzeja 14, w środy od g.
 6—8 i soboty od 11—1.

Magistrat wypłaci XIII pensje

Jak się dowiadujemy, na skutek inter-
 wencji Związku Pracowników Instytucji Uży-
 teczności Publicznej, Magistrat postanowił wy-
 płacić w roku bieżącym urzędnikom t. zw.
 trzynastą pensję.

Pierwsza połowa tej gratyfikacji rocznej
 wypłacona będzie już w listopadzie, a co się
 tyczy terminu drugiej połowy, to wypłacenie
 jest zależne od wpływów finansowych i stanu
 kasy miejskiej. (b)

**Nieprawne urzędowanie komisji
wyborczej**

Niektóre obwodowe komisje wyborcze
 urzędują po 3 godziny dziennie, szczególnie
 komisje mieszczące się w śródmieściu.

W myśl art. 35 p. 1 komisje obwodowe
 muszą urzędować 6 godzin dziennie, w go-
 dzinach dogodnych dla obywateli i redukcja
 tych godzin urzędowania nie może mieć miej-
 sca. (b)

Komunikat Zarządu**„Resursy Rzemieślniczej”**

Ogłoszony bez wiedzy członków zarządu

Do Szanownej Redakcji „Rozwój”
w miejscu.

W 267 numerze dziennika Hasło z dnia
 30 września r. b. został zamieszczony komu-
 nikat Towarzystwa Rzemieślniczego Resursa
 w Łodzi, unieważniający uchwały Nadzwyczaj-
 nego Walnego Zebrania Członków Towarzy-
 stwa z dn. 28 września r. b.

My niżej podpisani członkowie Zarządu
 Tow. Rzemieślniczego Resursa niniejszym za-
 wiadamiamy, że omawiany komunikat został

ogłoszony przez przyjdum, Zarządu pp. pre-
 zesa Fr. Szwankowskiego, R. Kołowskiego, E.
 Kadyńskiego, samorzutnie i bez naszej wie-
 dzy. Z treścią komunikatu nie zgadzamy się
 i żadnej odpowiedzialności nie bierzemy na
 siebie.

Członkowie Zarządu Resursy Rzemieślniczej

T. Adamkiewicz,

G. Chmielecki

K. Dawidezyński.

Łódź, dn. 1 października 1930 r.

19 429 bezrobotnych

Stan bezrobocia w Łodzi w ubiegłym tygodniu

Na terenie Państwowego Urzędu Pośre-
 dnictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powia-
 ty łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziń-
 ski w dn. 4 października 1930 roku, było w e-
 widencji zarejestrowanych 27.364 w tym w sa-
 mej Łodzi 19.429, w Pabjanicach 1.624 w Zgie-
 rzu 2.627, w Żduńskiej Woli 688, w Tomaszo-
 wie Maz. 2.630, w Konstantynowie 94, w Ale-
 ksandrowie 111, w Rudzie Pabjanickiej 161.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygo-
 dniu 7.260 bezrobotnych. W samej Łodzi z za-
 siłków korzystało w ubiegłym tygodniu 4.979
 bezrobotnych.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na te-
 renie Łodzi 1.032 bezrobotnych, otrzymało
 pracę przez Urząd 81 bezrobotnych, wysłano
 do pracy 105, z ewidencji zdjęto z innych
 przyczyn 3.984 bezrobotnych.

WOŃ NAFTY I BENZYNY WŚROD ZGLISZCZ

Kto popalił fabrykę E. Wachowskiego

W piątek około godz. 10 wieczorem mie-
 szkańcy domu przy ul. Cymera 7 zwrócili u-
 wagę na kłęby dymu, wydobywające się z
 mieszczącej się na parterze tej kamienicy i
 nieczynnej już od dwóch lat fabryki trykota-
 ży.

Fabryka ta znajdowała się w bezpośre-
 dnim sąsiedztwie z mieszkaniem jej właściciela
 a zarazem i właściciela tej kamienicy, Emila
 Wachowskiego.

P. Wachowski w czasie, gdy wybuchł
 pożar znajdował się gdzieś poza domem. Lo-
 katorzy zaalarmowali straż ogniową, która
 wkrótce zjechała na ulicę Cymera.

Sytuacja przedstawiała się wówczas po-
 ważnie. Ogień począł się bowiem przenosić z
 fabryki na mieszkania i groził zagładą całej
 kamienicy.

Intensywna akcja ratunkowa po upływie
 godziny dała konkretne rezultaty. Wszystkie
 mieszkania zostały uratowane, natomiast fa-
 bryka uległa zniszczeniu.

Splonęły przedewszystkiem surowce, któ-
 re się w niej znajdowały, a maszyny zostały
 poważnie uszkodzone, tak iż nie będą już
 zdadne do użytku.

Już w czasie gaszenia ognia strażacy
 zwrócili uwagę, iż ze wszystkich ubikacji zaj-

mowanych przez fabrykę unosiła się woń na-
 fty i benzyny. Zakomunikowali oni o swych
 spostrzeżeniach znajdującej się na miejscu
 policji.

Władze szybko stwierdziły, że pożar po-
 wstał skutkiem podpalenia, znaleziono bo-
 wiem pęcherze z benzyną i banki z naftą.

Gdyby policja i straż nie wyrzuciły przez
 okno tych łatwopalnych materiałów, ogień
 niewątpliwie przybrałby o wiele poważniejsze
 rozmiary.

Policja przesłuchała natychmiast własci-
 ciela fabryki Emila Wachowskiego.

Nie przyznał się on do podpalenia i wy-
 rzucił przypuszczenie, że pęcherze musiał ktoś
 podrzucić, komu zależałoby, by go wpako-
 wać do więzienia.

Policja w wyniku przeprowadzonego śle-
 dztwa doszła jednak do wniosku, że sam Wa-
 chowski był właściwym podpalaczem.

Dom jego i fabryka były bardzo zaase-
 kurowane. Wachowskiego w nocy jeszcze
 wieziono do aresztu przy wydziale śledczym
 W wydziale śledczym odbywa się przesłucha-
 nie lokatorów domu, dawnych robotników fa-
 bryki trykotaży oraz innych osób, mogących
 policji udzielić informacji w związku z prowa-
 dzonym śledztwem.

Porozmawiajcie po polsku z

„Łodzermenschami”

Komisja do badań językowych na terenie Łodzi

Onegdaj przybyła do naszego miasta ko-
 misja regionalna, która prowadzi badania je-
 zykowe na terenie województwa łódzkiego.

W skład komisji wchodzi dr. Zdzisław
 Stieber i prof. dr. Nisch z Krakowa.

Komisja prowadzi obecnie w kilku po-
 wiatkach badania językowe i gromadzi mater-
 jały dialektyczne. Prace komisji w wojewó-
 dztwie potrwać kilkanaście dni, (b)

**DLACZEGO KOMORNICY PRZY
 OGŁOSZENIACH biorą POREKAWICZNE**

Już minęło

Jak nam komunikują ze sfer handlowo-przemysłowych, niewielkie ożywienie w przemyśle i handlu, zaobserwowane w ubiegłym miesiącu, minęło ostatecznie w początku b.m.

Obecnie poważniejszych transakcji nie prowadzi się, a jako przyczyny, podają okras przedwyborczy w całym kraju, święta żydowskie i sytuacja polityczna w Niemczech. (b)

Kronika policyjna

Przejechana przez samochód

Wczoraj w godzinach popołudniowych na ulicy 6-go Sierpnia przejechana została przez samochód 7 letnia Irena Gralakówna, zamieszkała przy ulicy 6-go Sierpnia 68. Uległa ona złamaniu lewej nogi. Ofiarę wypadku, po opatrzeniu przez pogotowie, przewieziono do szpitala Anny Marji. (w)

Tajemniczy zgon

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi Antoni Miłowski z pod Turka, celem dokonania w naszym mieście całego szeregu zakupów. Po spożyciu obiadu, Miłowski wyszedł na miasto, gdzie u jednego ze sprzedawców ulicznych kupił cukierki.

Po upływie jakiegoś czasu, Miłowski za słabił na ulicy, wobec czego przechodnie zamierzali przenieść go do pobliskiego szpitala „Betleem”. Przed bramą szpitala Miłowski zmarł, nie odzyskując przytomności.

O powyższym tajemniczym zgonie, powiadomił władze policyjne zięć zmarłego Antoni Miłowski. Jak nas informują władze policyjne, w dniu dzisiejszym dokonana zostanie sekcja zwłok zmarłego, która wykaże przyczynę tajemniczego zgonu Miłowskiego. (p)

Kradzież mieszkaniowa

W dniu wczorajszym p. Aleksandra Studzińska, zamieszkała przy ul. Piętkowskiej 104, powróciwszy do domu stwierdziła że została obrabowana.

Zginęło 10 brylantów, przedstawiających wielką wartość, złoty zegarek damski, oraz schowana w szafie srebrna zastawa. O kradzieży powiadomiła VII komisariat policji, który wszczął w tej sprawie energiczne dochodzenie. (p)

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj o godz. 8.30 wiecz. i jutro o godz. 7.30 wiecz. „Spór o sierżanta Griszę”, z Jerzym Woskowskim w roli tytułowej.

Dzisiaj w niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach najniższych „Krakowiaci i górale”. Następne przedstawienie popołudniowe tego pięknego widowiska, we wtorek najbliższy o godz. 4 po poł. dla szkół.

TEATR KAMERALNY

Codziennie o godz. 9 wieczorem nowa komedia aktualna Fr. Cammelrehr'a „Tempo po nad sto” z Zygmuntem Nowakowskim w głównej roli męskiej. W głównej roli kobiecej Hilda Skrzydłowska, w drugiej męskiej — Kazimierz Szubert.

Dzisiaj o godz. 4 po poł. po cenach najniższych „Egzotyczna kuzynka” z Dziewońską, Kędziarską, Szubertem, Michalskim,

TEATR POPULARNY

Dzisiaj i jutro w dalszym ciągu efektowna komedia współczesna ze śpiewami i tańcami świetnego autora węgierskiego Lengyel'a „Pił mienna noc Antonii”.

TEATR POPULARNY w SALI GEYERA
ul. Piętkowska 295.

Dzisiaj w niedzielę dn. 5 b. m. dwa przedstawienia o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. powtórzenie melodyjnego wodewilu ze śpiewami i tańcami w 5 akt. Cyryla Danielewskiego p. t. „Polacy w Ameryce”.

Dzisiaj w niedzielę, dnia 5 b. m. o godzinie 12 w południe powtórzenie przesłanej bajeczki dla dzieci w 6 obrazach ze śpiewami i tańcami p. t. „Zaklęty król wicz”.

Pracownicy miejscy nie będą jadali czekolady Wedla

Bo w centrali warszawskiej pogniwiali się z firmą

Odbyło się posiedzenie rady delegatów pracowników miejskich i użyteczności publicznej pod przewodnictwem p. Wojdana.

Stwierdzono, że na skutek interwencji związku, Magistrat wyraził zgodę na ubezpieczenie w funduszu bezrobocia wszystkich niższych funkcjonariuszy miejskich nieetatowych, którzy dotychczas w wypadku utraty pracy, nie otrzymywali żadnych świadczeń. Ilość takich pracowników, którzy obecnie zostaną u-

bezpieczeni, wynosi około 700 osób.

Następnie w związku z ogłoszonym w centrali warszawskiej bojkotem firmy „E. Wedel”, uchwalono bojkot ten przeprowadzić w Łodzi i wyłonić specjalną komisję bojkotową.

W końcu posiedzenia uchwalono przedsięwzięcie akcji wyborczą wspólnie z blokiem trolejowym. (b)

Naftę w sklepach spożywczych
Można przechowywać w wyjątkowych wypadkach

Według obowiązujących przepisów nie wolno sprzedawać nafty w sklepach spożywczych, wolno natomiast przechowywać ten towar, celem sprzedaży, w sklepach specjalnych bądź mydlarniach. Władze sanitarno-przemysłowe mogą jednak w wyjątkowych wypadkach nie stosować tych przepisów, zależnie

od swego uznania. W Łodzi postanowiono sprzedawać naftę w sklepach spożywczych na peryferiach miasta, tam gdzie wogóle nie ma ani specjalnych sklepów, w rozumieniu przepisów, ani mydlarni. Dopilnowano jednak, aby nafta przechowywana była w sposób gwarantujący bezpieczeństwo i higienę. (w)

PRAWO I SĄD

Cysterna bez plomby
Urzędnicy kolejowi na ławie oskarżonych

Dnia 4 sierpnia 1929 r. o godz. 10 wiecz. pociągiem przybyłym z Poznania, nadeszła na dworzec kolejowy Łódź Kaliska, cysterna zawierająca spirytus, którą dyżurujący w tym czasie urzędnik Szwarbach przyjął zupełnie nieuszkodzoną.

W dniu 5-m sierpnia około godz. 4 nad ranem, urzędnik Ciepłowski oddający pociąg wraz z cysterną drużynie konduktorskiej otrzymał od przyjmującego pociąg konduktora zameldowanie, że przy kanale spustowym wymienionej cysterny jest oberwana plomba oraz obluźwane są śruby.

Dyżurny urzędnik ruchu udał się bezpośrednio do dyżurki rewidentów wraz ze Szwarbachem i Ciepłowskim, gdzie podczas rewizji w szafkach, będących na służbie Czesława Pilca i Bolesława Trębasiewicza, spostrzegł kilka flaszek przykrytych pod stołem. O powyższym powiadomiono policję.

Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że

kradzież spirytusu na dworcu Łódź-Kaliska była już od jakiegoś czasu, lecz nigdy nie stał ujawniony sprawca kradzieży. Od 7 stycznia do 17 listopada 1929 r. stwierdzono wypadków kradzieży spirytusu z cystern na stacji.

Obydwaj Pile i Trębasiewicz zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. Sprawa ta w dniu wczorajszym znalazła się na wokandzie Sądu Opcyjnego w Łodzi. Rozprawie przewodniczył sędzia Arnold w asystencji sędziów Halickiego i Maurera. Oskarżał prokurator Kowalski. Na przewodzie sądowym oskarżeni do siebie nie przyznali, przyczem Pile wyjaśnił, że zabrany od niego spirytus znalazł na t. n. „boku” jednego z wagonów.

Sąd po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok mocą którego Czesław Pile został skazany na 6 miesięcy więzienia, zaś Trębasiewicz został uniewinniony.

CZY DYREKTORZY ORGANIZACJI KUPIECKICH

Muszą należeć do Kasy Chorych?

Przed sądami łódzkimi toczyły się ostatnio ciekawe sprawy, mające znaczenie zasadnicze. Chodzi mianowicie o to, czy dyrektorzy różnych zrzeszeń kupieckich i przemysłowych obowiązani są należeć do Kasy Chorych czy też wolni są od tego obowiązku.

Kasa Chorych stoi na stanowisku, że wolni są od ubezpieczenia tylko kierownicy

przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych, stowarzyszenia twierdzą, że art. 4 przepisów o ubezpieczeniach odnosi się również do dyrektorów, reprezentujących przemysł i handel.

Sprawa ta będzie niebawem rozstrzygnięta zasadniczo przez odnośne władze nadzorcze. (b)

—:000:—

Pogotowie Samochodowe

Wł. B. NOWICKI Łódź, Al. Kościuszki 41 Telefon 187-80

Sprzedż części oryginalnych „FORD” i „CHEVROLET” oraz Akcesoria Samochodowe. — Gumy wszystkich marek. — Oleje „GARGOYLE”.

WARSZTAT REFERACYJNO-SAMOCODOWY. WYNAJEM SAMOCODOWY.

Drobne remonta biciające wykonuje się na poczekaniu.

Wykonanie solidne.

Ceny przystępne

WĘGIEL

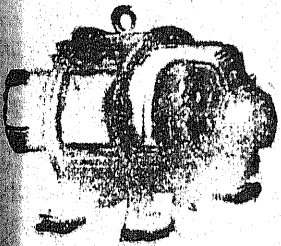
**górnosiąski i dąbrowiecki
opałowy i fabryczny**
poleca ze składu i wagonowo

„ELIBOR“

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 101-73

GUSTAW MAUCH

BIURO ELEKTROTECHNICZNE I WARSZTATY REPARACYJNE
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr 240. Tel. 213-62



Wid. mater. iów elek-
trotechniczne, moto-
rów i dynamomaszyn
w każdej wielkości

Przedstawicielstwo angielskiej wytwórni węglowych
szczęstek Morgana w Londynie

REPARACJE

Elektrycznych motorów, dynamomaszyn, transformato-
rów, chłodzących i ogrzewających aparatów jak rów-
nież odrębne roboty fachowe

ZAKŁADANIE

I konserwacja pierunostronów.

INSTALACJE

oświetleniowe, prądu wysokonapięciowego, elektry-
cznych zegarów, przyrządów kontrolujących, telefonów
i urządzeń sygnalizacyjnych.

PLACE budowlane

roznej wielkości, dojazd tramwajem Nr. 7 i 17 przy ulicy Dąbrowskiej
Kraszewskiego i nowozałożonych, na dogodnych warunkach

do sprzedania

Wiadomość Kilińskiego 96 mieszk. 10 front, parter, lub
na miejscu ul. Dąbrowska 30/32 u p. Jana Plija

KAROL FOLKIERSKI

INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY

Al. Kościuszki 3, I p.

Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.

Projekty budow., nadzór techniczny, telbetniwo

Plany przyłączeń do sieci kanal.

Porada prawno-administr. w sprawach technicz

Buchalter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych
przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie
ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidacje
przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrole

Adres: ul. ANDRZEJA 33 m. 10.

Skład futer

I ZAKŁAD KUŚNIERSKI

J. SZWARCMA

NARUTOWICZA 42

(sklep frontowy) telef. 166-81

poleca gotowe futra damskie,

męskie, oraz skóry pojedyncze

wszelkiego rodzaju po cenach

wyjątkowo niskich i na dogo-

dnych warunkach. Obejrzenie

nie obowiązuje do kupna.

P.P. urzędnikom państw. udzie-

lam rabatu.

Zioła lecznicze

według przepisów sław-

nych lekarzy, przeciw cho-

robom żołądka, kiszki, płuc

nerwów, wątroby, nerek,

pęcherza — hemoroidom —

upławom, obstrukcji, ka-

mieniem żółciowym, kaszlo-

wi, astmie, blednicy, skler-

ozie, atretyzmowi, reuma-

tyzmowi, etc. Zadzajcie bez-

płatnej broszury pouczają-

cej! Adres: Liszki—Apteka

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia wła-
snego wyrobu, najnowszych faso-
nów z materiałów krajowych i za-
granicznych PO CENACH ZNI-
ZONYCH.

Dla stowarzyszeń dogodne wa-
runki



B. RUSSKA

DŁUGOLETNI NAUCZYCIELKA

Udziela lekcji buchalterji, arytmetyki handlo-
wej i korespondencji

Udziela również lekcji pisania na maszynach
różnych najnowszych systemów z dokładnem obja-
śnieniem konstrukcji i hektografji.

Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) 89 m. 8 front
(obok poczty)

Szkoło

okienne, ornamentowe
szklenie budowli po cenach niżej

konkurencyjnych J. OLEJNICZAK

GŁÓWNA Nr 14 tel. 130-04

UWAGA: Szkoło inspektowe w wielkim wyborze

UCZELNIA PRAKTYCZNEJ HANDLOWOŚCI

PAWEŁ KIN, KAROLA 8

III piętro

Rozpoczęcie nowych kursów:

Księgowości

Korespondencji

Arytmetyki handlowej

Stenografji

Pisania na maszynie

Języków

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. Ewangelicka 16 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złotyach

z wymówieniem i na każde żądanie.

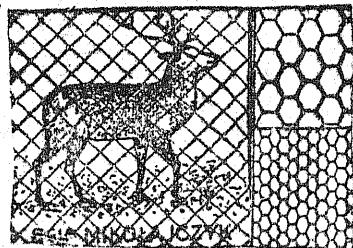
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

ZŁATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)



DRUCIANE OGRODZENIA

Plec onki, Thaniny, Gazy mie dż.

do filtrów „Rabita“ do robót be-

tonowych wyrobia i poleca

MATEUSZ MIKOŁAJCZYK

Łódź, Kilińskiego 167

Telefon 191-85

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryca-

ne i moczopłciowe

godz. przyjęd: 9.30—11 rano

i 5—7.30 popo l.

Dr. med. M. KOŁUDZKI

powrócił

specjalista chorób wewn.

ZIELONA 32, tel. 166-49

przyjmuje od 8—9, 1.30—

2.30 i od 8—9 wiatr.

Dworce AUTOBUSOWE

Spółka z ogr. odpowiedzialnością

w Łodzi, ul. Wólczańska 232/34, tel. 221-31.

DWORZEC POŁUDNIOWY

ul. WÓLCZAŃSKA 232-34, tel. 221-31

Autobusy odchodzi w kierunku: Tomaszów, Piotrków Łask, Kalisz.

DWORZEC POŁNOCNY

ul. ŁAGIEWNICKA 49, tel. 177-49

Autobusy odchodzi w kierunku: Brzeziny, Łowicz, Warszawa Łęczyca, Kutno, Koło, Lutomiersk, Turek, Sompolno.

Od dziś normalny ruch

Dworce przyjmują na własną odpowiedzialność transporty wszelkich towarów w zakres komunikacji autobusowej wchodzące

Sprzedż biletów we wszystkich kierunkach odbywać się będzie wyłącznie w kasach dworców autobusowych

Dworce autobusowe zaopatrywać będą samochody w oliwę, benzynę, oraz smary wszelkiego rodzaju.

Dworce będą czynne przez całą dobę bez przerwy.

UWAGA: Sprzedż mieszanki benzolowo-benzynowej oraz benzyny uskutecznią na dworcach autobusowych w Łodzi wyłącznie.

UWAGA:

„DRAGO” Sp. Akc. Warszawa, Żórawia 3.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

WYKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

BIŻUTERIA, zegarki na raty, ceny gotówkowe. „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu 2711

OKAZYJNIE! Domek nowy dochodowy, wolny od podatków na dogodnych warunkach do sprzedania. Biuro „Postęp” Konstankowska Nr. 10. 1542-2

OKLEP dobrze prosperujący do sprzedania wiadomość Tramwajowa Nr. 3 Szmydt. 1546-4

Posady i prace

POTRZEBNY chłopiec uczciwych rodziców na posyłki do zakładu krawieckiego. Piotrkowska 132 m. 3. 1534-2

Dr. St. Bibergal
Montażki 11 Tel. 02-22
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 od 5-8 w

Lokale i mieszkanie

POSZUKUJE odpowiednie go lokalu nadającego się na warsztat wraz z mieszkaniem. Oferty do adm. pisma, sub. A. G. 1548-1

PIWNICĘ dużą na krańcu lub pozamiastem wynajmę Zgłaszać się Juliusza 24 tel. 159 24 1540-1

Różne

POSZUKUJE spółnika z niewielkim kapitałem inżyniera lub technika do przedsiębiorstwa kanalizacyjno wodociągowego lokal w dobrym punkcie. Wiadomość w Administracji Rozwoju 1550-1

POSZUKUJE zaraz pożyczki 3,000 zł. na 1 hipotekę pod 3,000 of. do Rozwoju. 1558-1

PRZYJMĘ panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Andrzeja 15 m. 25. 1552-1

PRZYJMĘ uczennice, nauczycielki, i biuralistki na mieszkanie. Tamże pokój umeblowany, Zofja Zawiszyna. Sienkiewicza Nr. 34

KAFLE

dzwiczki hermetyczne gwarantowane, piecyki kociołki, rury płyty i ruszty ognioodporne poleca po cenach fabrycznych.
JAN ŁAWACZ
Sienkiewicza 30 tel. 190-30

KURSY

Kroju, Szycia, i Robót Ręcznych

MARJI PUTOWEJ

ul. Piotrkowska 103
parter oficyna II wejście.

Niewiele tego typu mamy w Polsce szkół, a w Łodzi jest pierwszą i jedyną uczelnią dla Pań z inteligencją, gdzie pięknych artystycznych robót nauczyć się można. Nasze Panie przepłacają mnóstwo miłych drobiazgów, które same z łatwością i zadowoleniem wyrabiać potrafią.

Zapis nowych aspirantek, informacje i prospektu codziennie od 1-4 pp. Lekcje rano, po południu i wieczorem. Kurs dwuletni. Pojedyncze działy zależne od umowy i na godziny. Na mocy reskryptu Min. W. i O. P. za Nr. T. Z. 7363/27 absolwentki otrzymują świadectwa. Kierownictwo spoczywa w ręku Mistrzini Cechu Łódzkiego, byłej uczennicy B. HERSEGO w Warszawie, długoletniej nauczycielki szkół średnich i powszechnych.

Dla przyjezdnych mieszkanie zapewnione.

...SZEWCY... i Stare kotikowe i pluszowe palta

Najtaniej nabyć można **SKÓRY** w każdej ilości

w Spółce Szwerców
PIOTRKOWSKA 79
Al. KOSCIUSZKI 22
Tel. 158-88

(Specjalność: detalicznie sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

Uzywajcie wyłącznie do szycia Nici „Marynarz”
Władysław SUWAŁSKI
Wytw. Nici „Marynarz”
Wólczańska 109

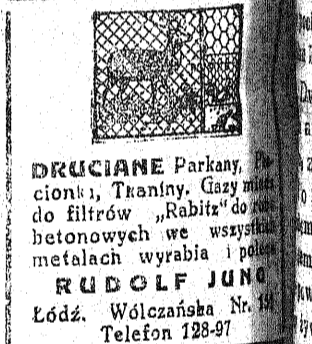
odświeżam i wytłaczam w różnych odcieniach (imitacja futer).

Dekatyzowanie karbowanie i plisowanie
Piotrkowska 60,
lewa oficyna, ostatni sklep

Palta dam. męsk. i dzieciinne
SWETRY
OBUIE
BOTY I KALOSZE
Piotrkowska 37
III wejście I piętro

SKLEP KAZIMIERY Zielonki

Al. KOSCIUSZKI 37
poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki skie, pończochy dziecięce, reformy, rękawiczki wianiane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.



DRUCIANE Parkany, Pociąg, Traniny. Gazy miedzi do filtrów „Rabitz” do betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca
RUDOLF JUNG
Łódź. Wólczańska Nr. 19
Telefon 128-97

UWAGA! Państwowi urzędnicy - Na raty! Na sześciomiesięczne spłaty! Pierwszorządne płaszcze damskie i męskie, obuwie, firanki, welniane i bawełniane toalety, bieliznę męską i damską, kołdry, chodniki, dywany, torby, parasole, białe towary i galanterię swetry, śniegowce kalosze poleca firma **KREDYT** Nawrot 15

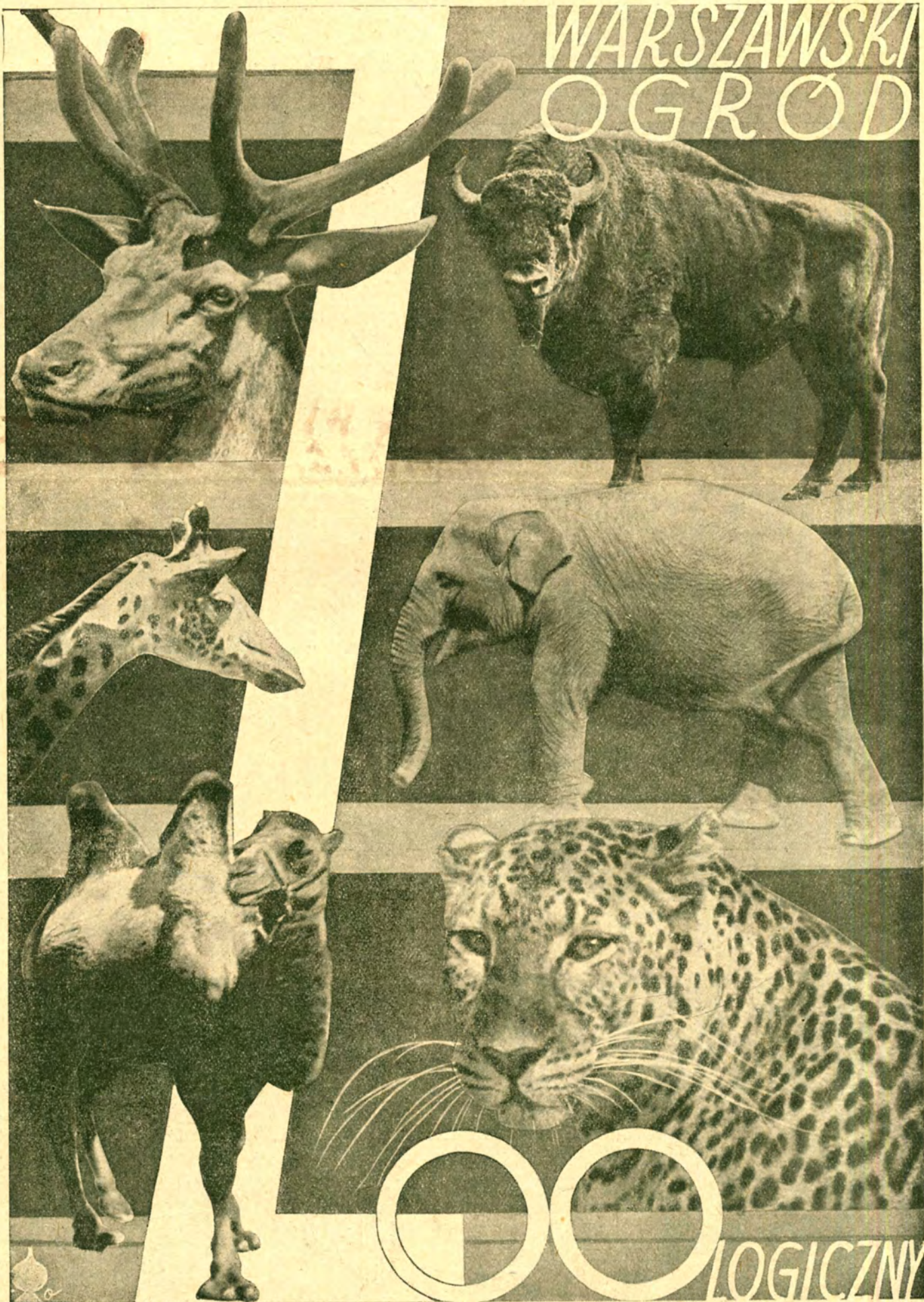
WOZKI dziecięce
ŁÓŻKA metalowe
MATERACE wyszczelnione higieniczne sprężyn. „TENT” do meblowych **WYŻYMACZKI** amerykańskie
UMYWAŁKI
KRZESEŁKA dziecięce
ROWERY w wielkim wyborze Na dogodnych warunkach w fabrycznym składzie „DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73. tel. 154-1
w podwórzu

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 lam. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń adm.in. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawieszenia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Fabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

ROZWÓJ

NIEDZIELNY
= DODATEK =
ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 5 PAŹDZIERNIKA 1930 r.



Ulubięcy dziatwy, licznie odwiedzającej swych czworonożnych przyjaciół w Warszawskim Ogrodzie Zoologicznym.



Ś. p. Jan Kauzik, znany artysta malarz, kustosz Muzeum Narodowego, zmarł, przeżywszy 70 lat.



Wspaniały wazon, wykuty z jednej bryły marmuru, o rozmiarach 2,5 m. na 1,5 m., znajduje się w oranżerii ordynacji hr. Zamoyskich.



Honorowa nagroda dla klubu lotniczego, ufundowana przez min. komunikacji, dłuta art. rzeźb. Gontarskiego.

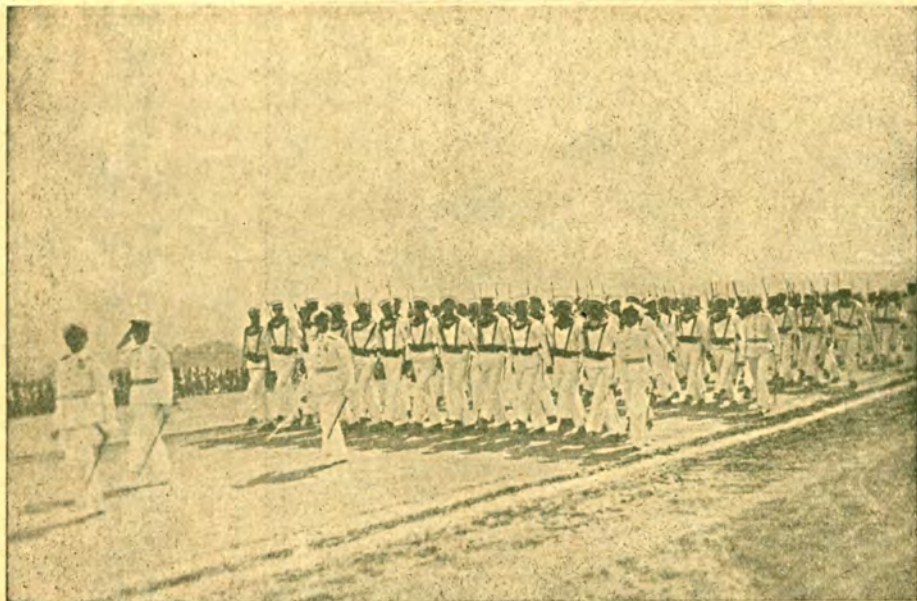


Ś. p. Józef Zieliński, artysta teatru Narodowego w Warszawie, zmarł w Szczawnicy.

UROCZYSTE OBRZĘDY ŻAŁOBNE W JUGOSŁAWJI



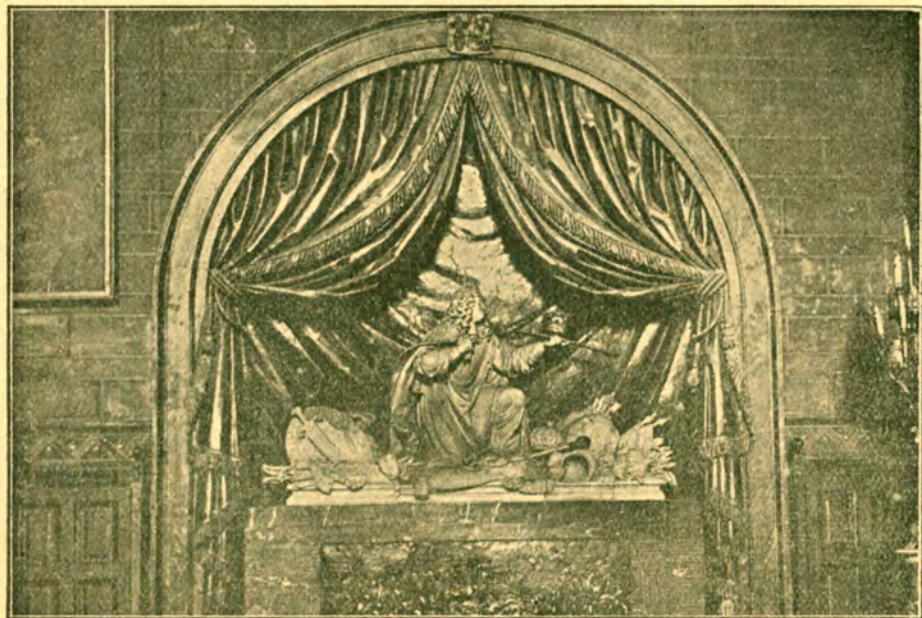
Na zdjęciu od lewej: przewiezienie zwłok Karageorgiewicza, twórcy dynastii dziś panującej, do grobów królewskich. Rodzina królewska, idąca za konduktem. Kaplica z grobowcem.



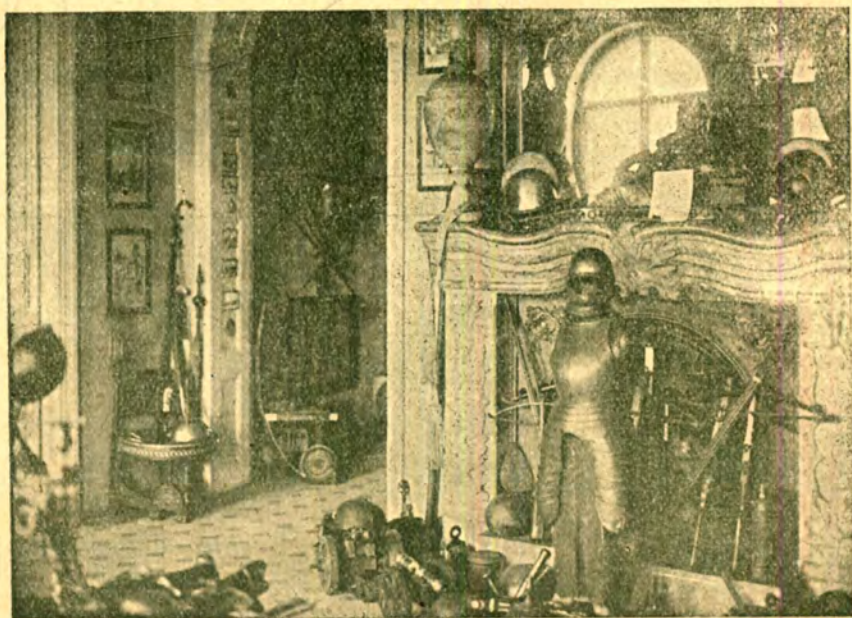
Podczas defilady, marynarze wywołują zawsze entuzjazm patrzących (Jugosławia).



Pokaz w gimnazjum im. Konopnickiej (woj. stanisławowskie: tkactwo i kili miarstwo).



Nagrobek króla Jana Kazimierza w kościele St. Germain des Près w Paryżu, odnowiony staraniem ambasady polskiej.



Zbrojownia Muzeum Niedźwiedzkiego.

...życiem, poświęceniem, odwagą i odwagą ...
 ...jednym z najpopularniejszych i najbardziej ...
 ...dziedzic ...

życia kobiety i rodziny. „Przegląd Kobiety” — to pręcz niezbędna lektura każdej kulturalskiej kobiety. „Przegląd Kobiety” ma wiele programów i w szczególności Zgromadzenia bezpłatnych numerów dla...
Redakcja i Administracja: Warszawa, Długa 45.



Manifestacja protestacyjna w Rawiczu (odpowieź Treviranusowi).



Instruktor i rekrut.



Bal kostjumowy dzieci w Jardin d'Acclimation w Paryżu.



Rzeźba Eberleina.



M. Kellog, b. sekretarz stanu Stanów Zjednocz., kandydat do nagrody Nobla na 1930 r.



Perspektywa morza od strony strandu (Abbazia).



Adolf Hitler, leader faszystów niemieckich, odniósł zwycięstwo przy wyborach do parlamentu.

NIEOCZEKIWANY EPIZOD



H. Konopacka, mistrzyni w rzucie dyskiem.



W miasteczku Guipurcoa, w Hiszpanji, wyrwał się byk, prowadzony na walkę, i zaatakował spokojnych przechodniów.



Siostry Negusa Abisyńskiego Ras-Tarai w Berlinie.

WZLULAP NUDILLI



Ś. p. Jan Kauzik, znany artysta malarz, kustosz Muzeum Narodowego, zmarł, przeżywszy 70 lat.



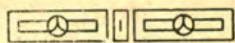
Wspaniały waz bryły marmuru na 1,5 m. ord.



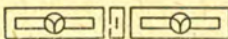
Zadowolony elegant.



Przy torach zainstalowano automatyczne urządzenia dla gry w totalizatora, dzięki którym grający osiągną maksimum kontroli.



WARSZAWA, Kredytowa 1.



Czy Pani dba o swe włosy?



Jeśli tak, to powinna Pani używać zawsze do mycia głowy — Shampoo Elida. Delikatna piana jego nie tylko najlepiej oczyszcza włosy, lecz — czyni włosy jedwabisto puszystymi i lśnąciami i nadaje im naturalną falistość.



ELIDA SHAMPOO



Pogoda wrześniowa w Tokio, na miejscu, gdzie 30.000 osób zginęło podczas ostatniego trzęsienia ziemi.



Frenkiel i Skarzyński w „Głupim Jakóbie”, w Teatrze Narodowym w Warszawie.



Dzikiem-rekordzista, Otto Schmidt, który w ciągu swej 34-letniej kariery uczestniczył w 5000 biegach i osiągnął nie mniej 2000 zwycięstw.